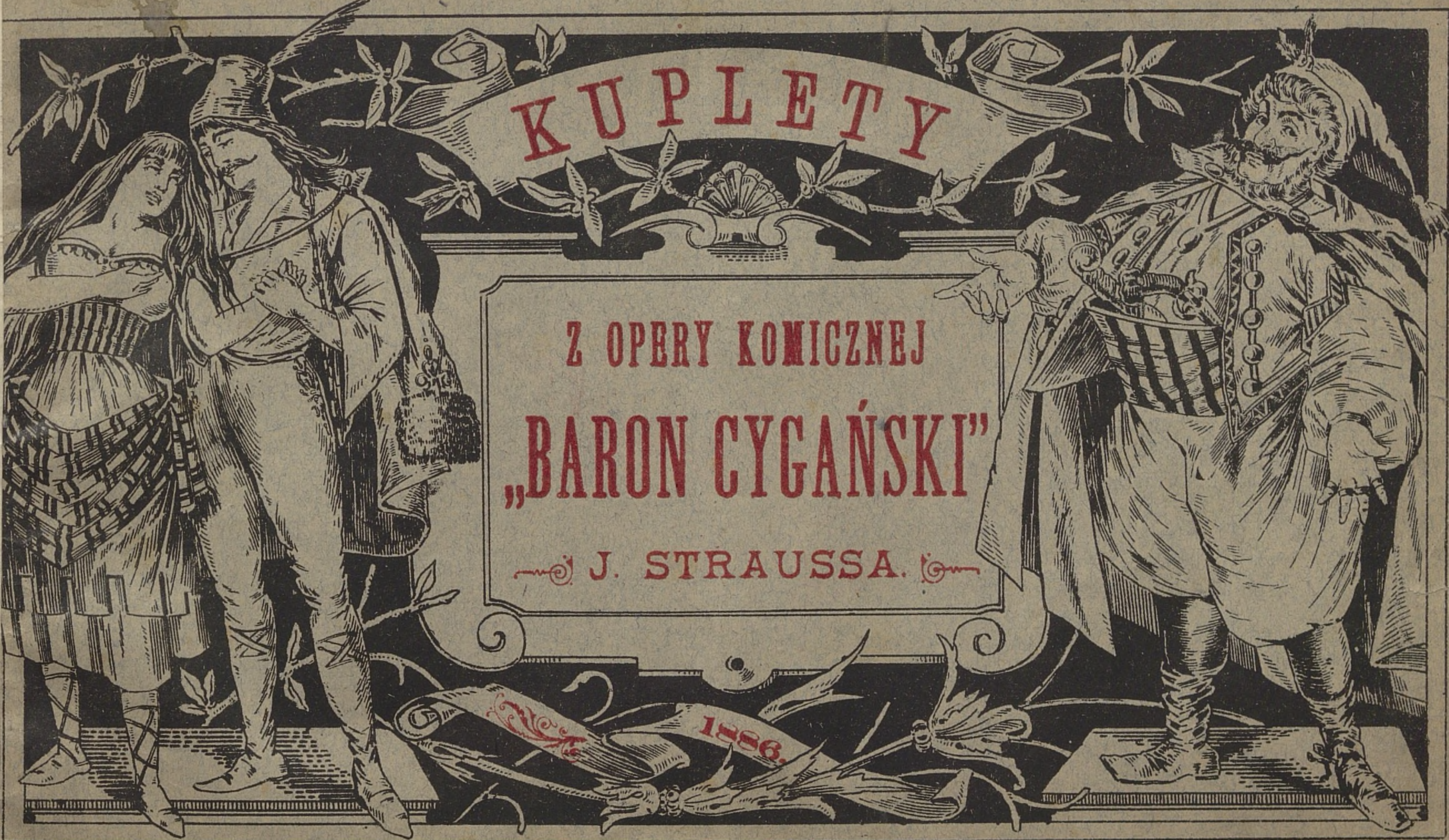


KUPLETY

Z OPERY KOMICZNEJ

„BARON CYGAŃSKI"

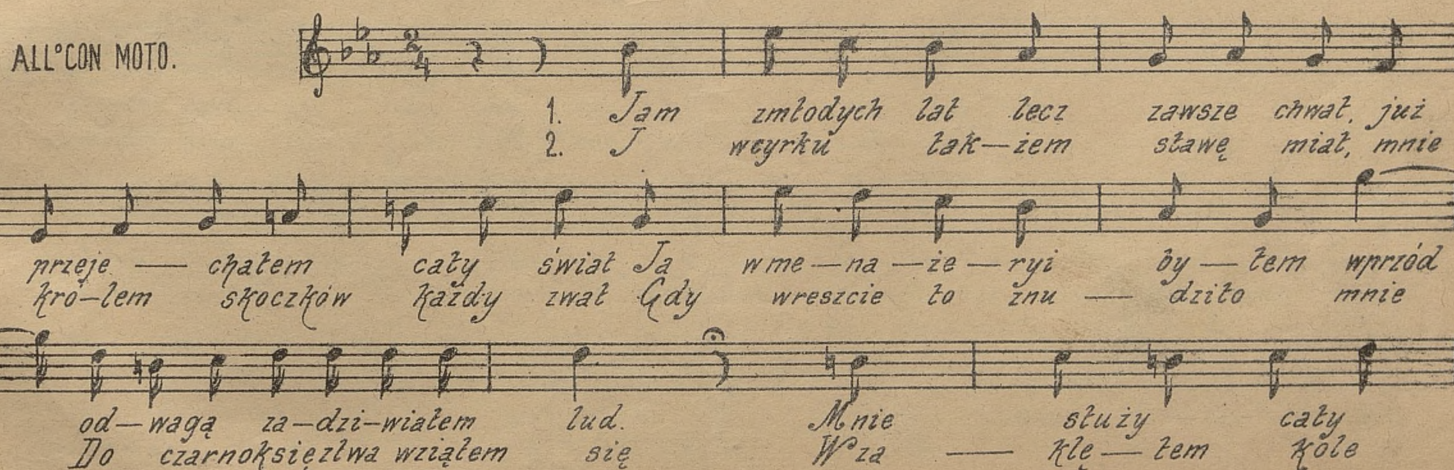
J. STRAUSSA.

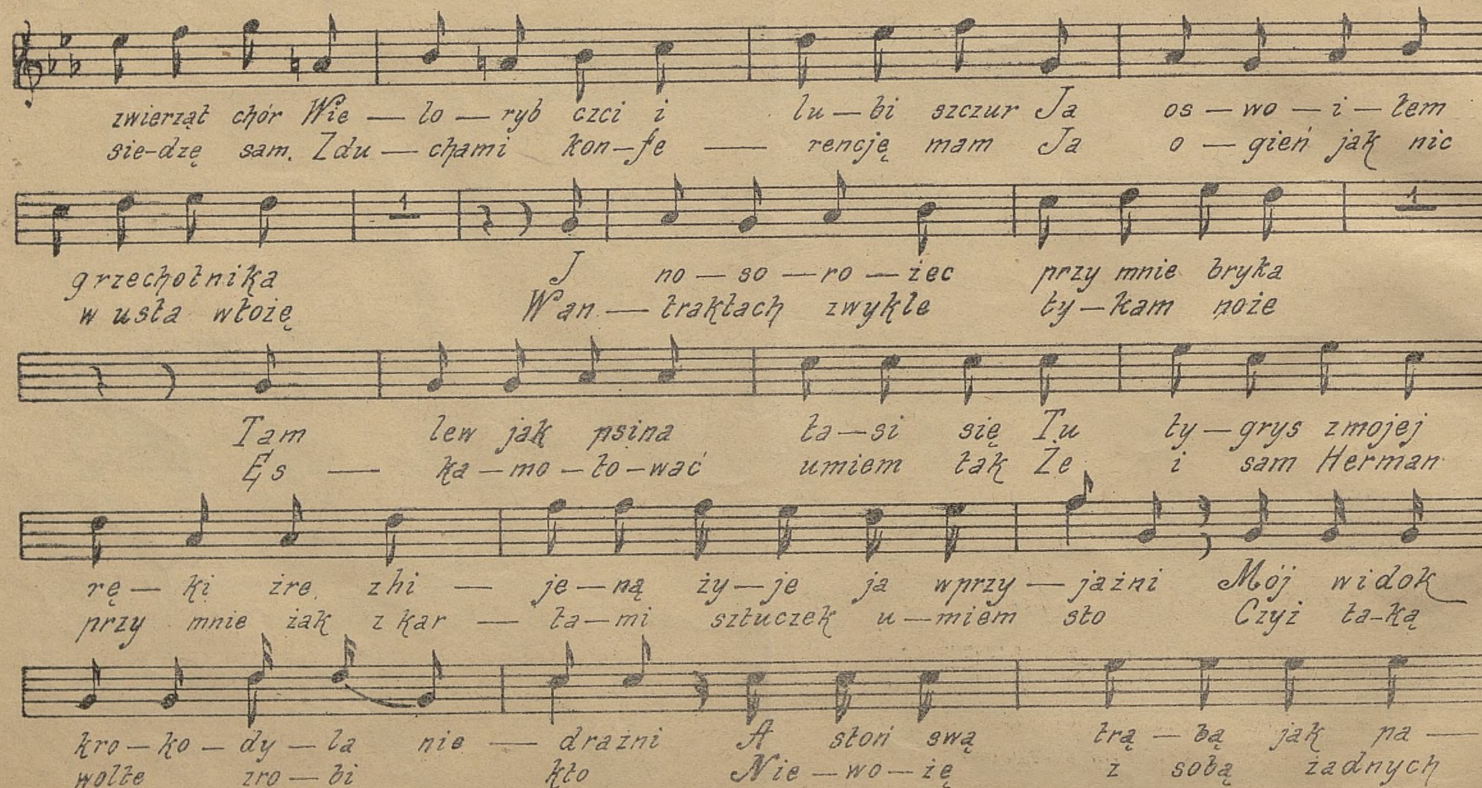
1886.

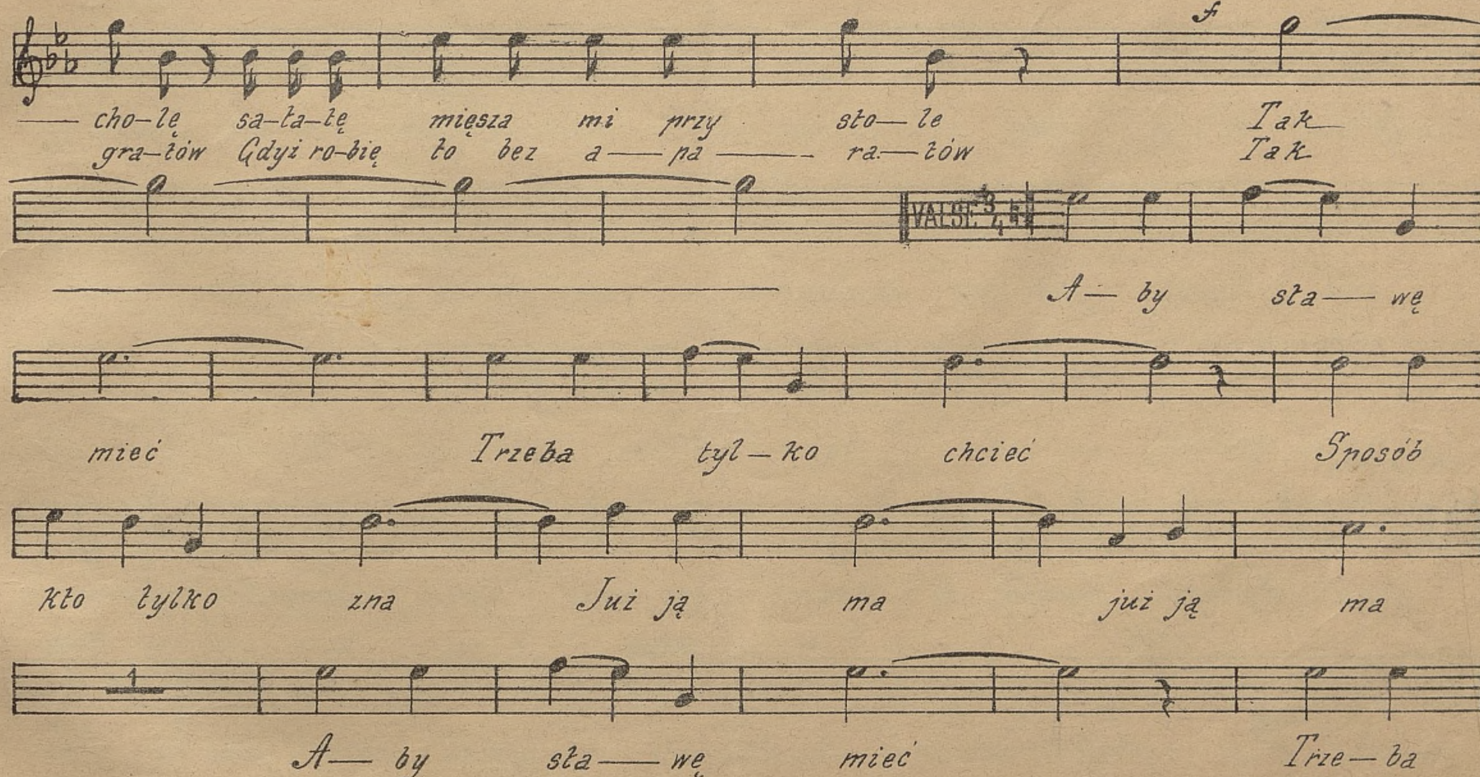
Litografia i Drukarnia J. Kostkiewicza we Lwowie.
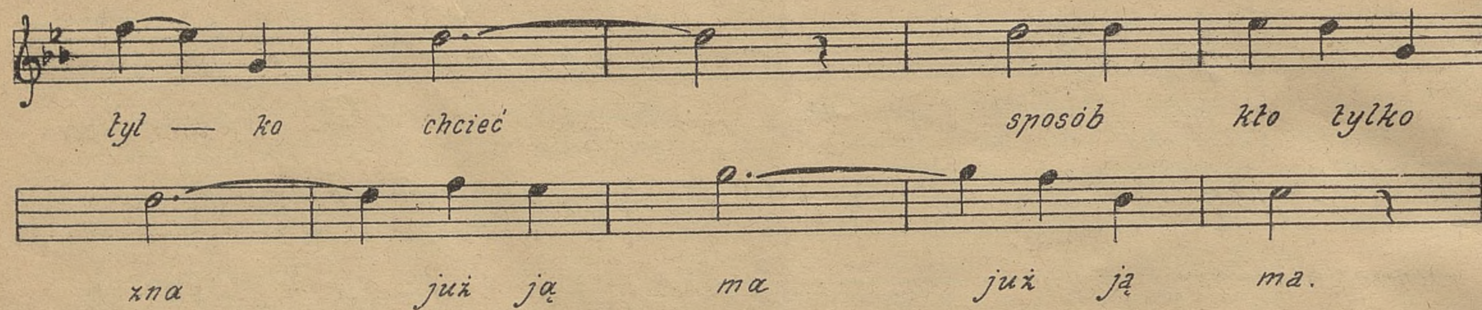
„BARON CYGAŃSKI".

N1. KUPLET BARINKAY'A.

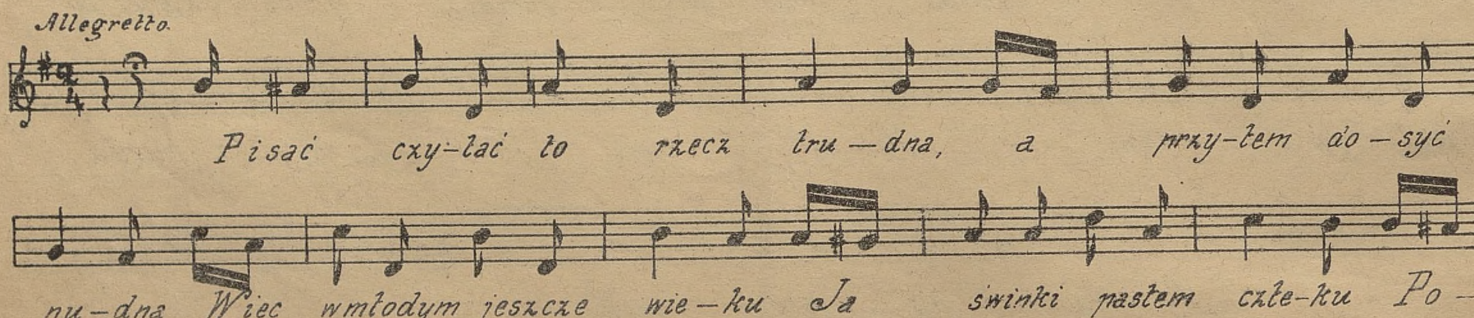


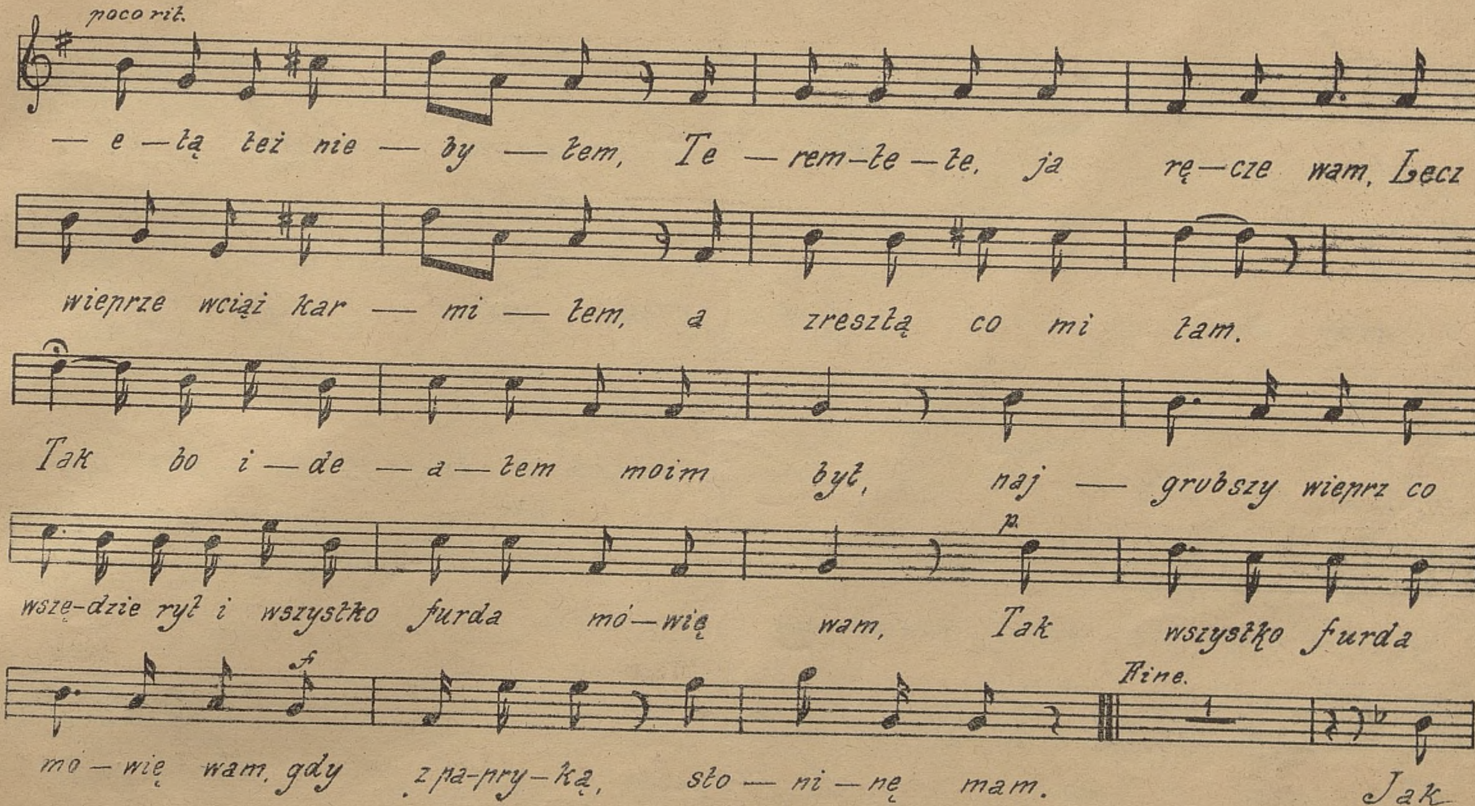

zwierząt chór Wie — lo — ryb czci i lu — bi szczur Ja os — wo — i — łem
sie-dzę sam. Zdu — chami kon — fe — rencję mam Ja o — gień jak nic
grzechotnika J no — so — ro — żec przy mnie bryka
w usta włożę Wan — traktach zwykle ły — kam noże
Tam lew jak psina ła — si się Tu ty — grys zmojej
Es — ka — mo — to — wać umiem tak Że i sam Herman
rę — ki żre zhi — je — ną ży — je ja wprzy — jaźni Mój widok
przy mnie żak z kar — ta — mi sztuczek u — miem sto Czyż ta-ką
kro — ko — dy — la nie — drażni A słoń swą trą — bą jak pa —
woltę zro — bi kto Nie — wo — żę z sobą żadnych

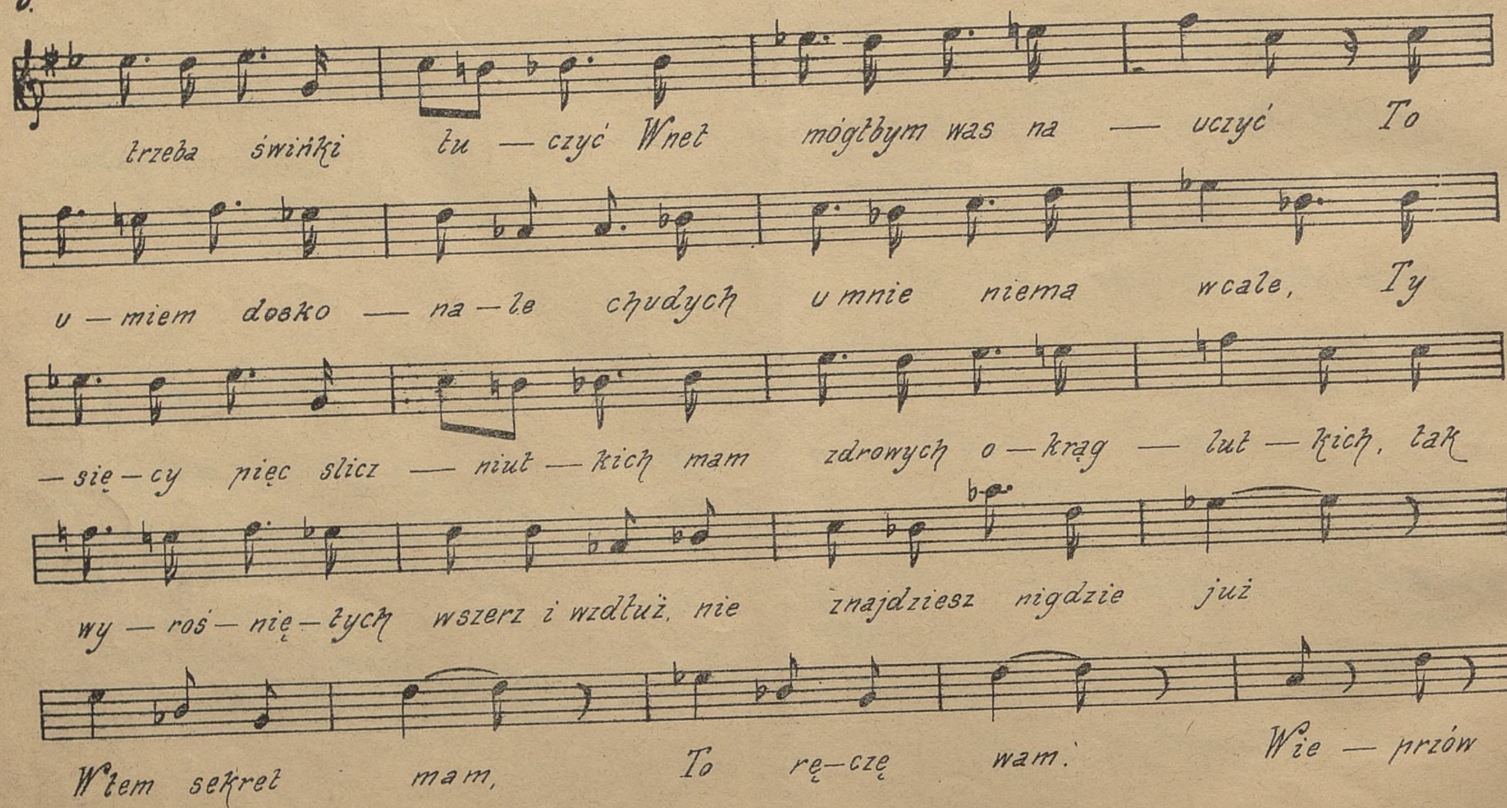

— cho-lę sa-ła-tę mięsza mi przy sto— le Tak—
gra-tów Gdyż ro-bię to bez a — pa — ra— tów Tak
VALSE 3/4
A— by sła— wę
mieć Trzeba tyl—ko chcieć Sposób
Kto tylko zna Już ją ma już ją ma
A— by sła—wę mieć Trze—ba

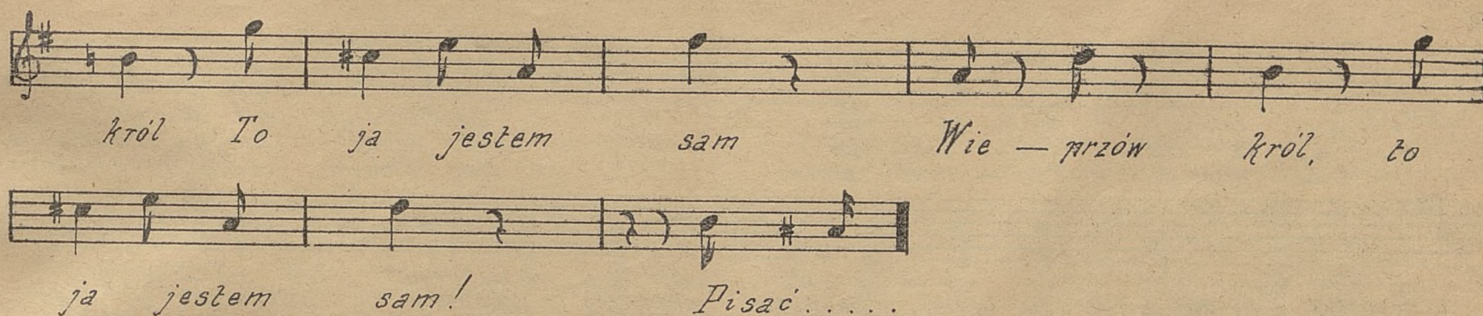


N2. KUPLETY ZUPANA.

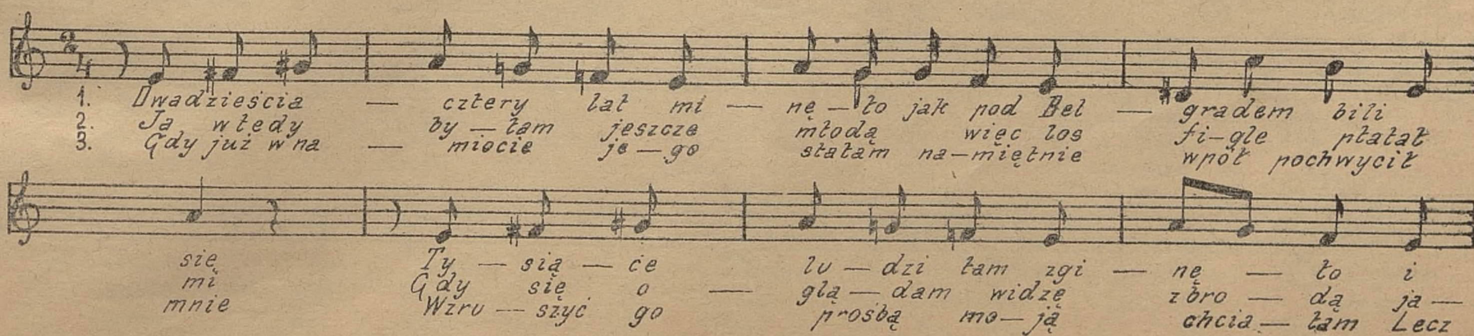


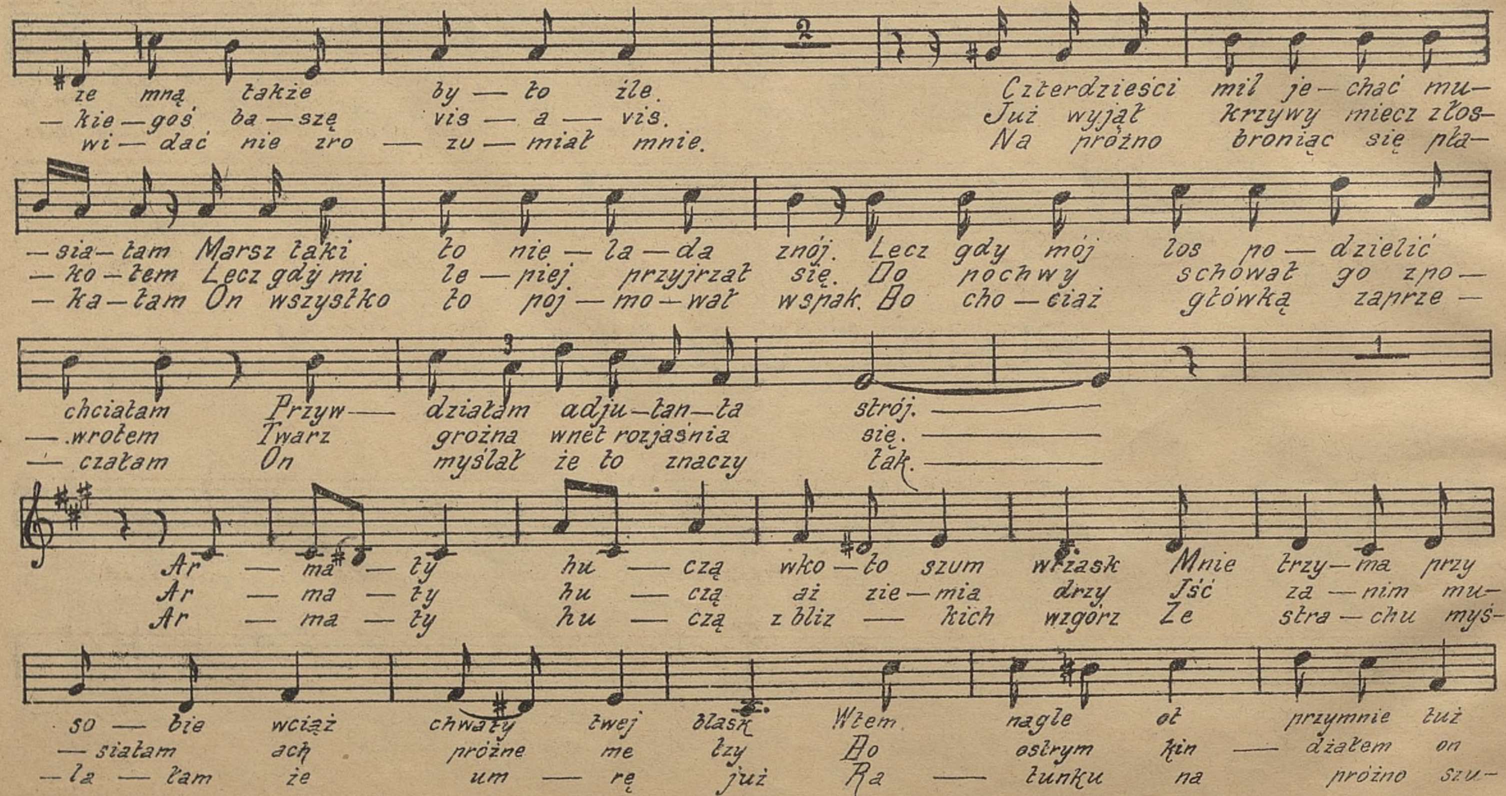

poco rit.
— e — łą też nie — by — łem, Te — rem-łe — łe, ja rę — cze wam, Lecz
wieprze wciąż kar — mi — łem, a zresztą co mi tam.
Tak bo i — de — a — łem moim był, naj — grubszy wieprz co
p.
wszę-dzie rył i wszystko furda mó — wię wam, Tak wszystko furda
f
Fine.
mó — wię wam, gdy z pa-pry-ką, sło — ni — nę mam. Jak


trzeba świńki tu — czyć Wnet mógłbym was na — uczyć To
u — miem dosko — na — le chudych u mnie niema wcale, Ty
— się — cy pięc slicz — niut — kich mam zdrowych o — krąg — lut — kich, tak
wy — roś — nię — tych wszerz i wzdłuż, nie znajdziesz nigdzie już
W tem sekret mam, To rę — czę wam. Wie — przów
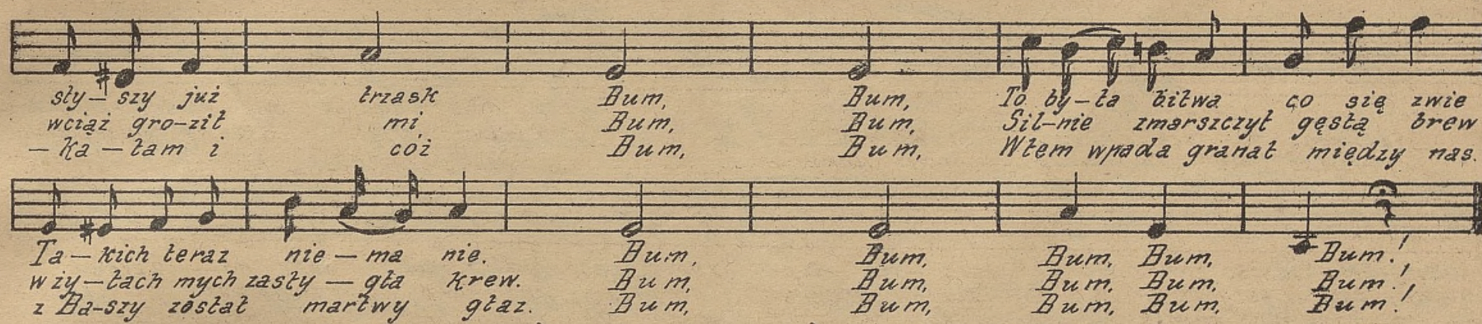


N3. KUPLETY MIRABELLI.
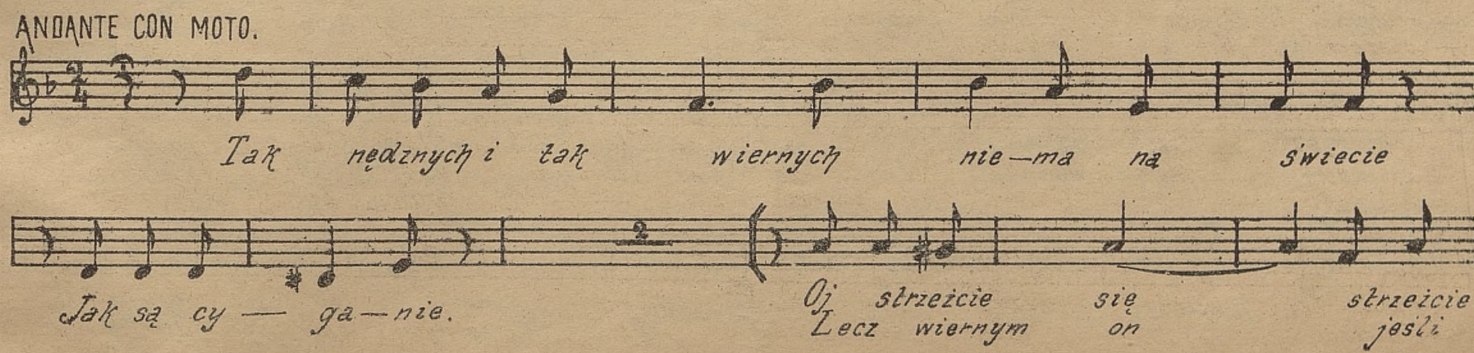


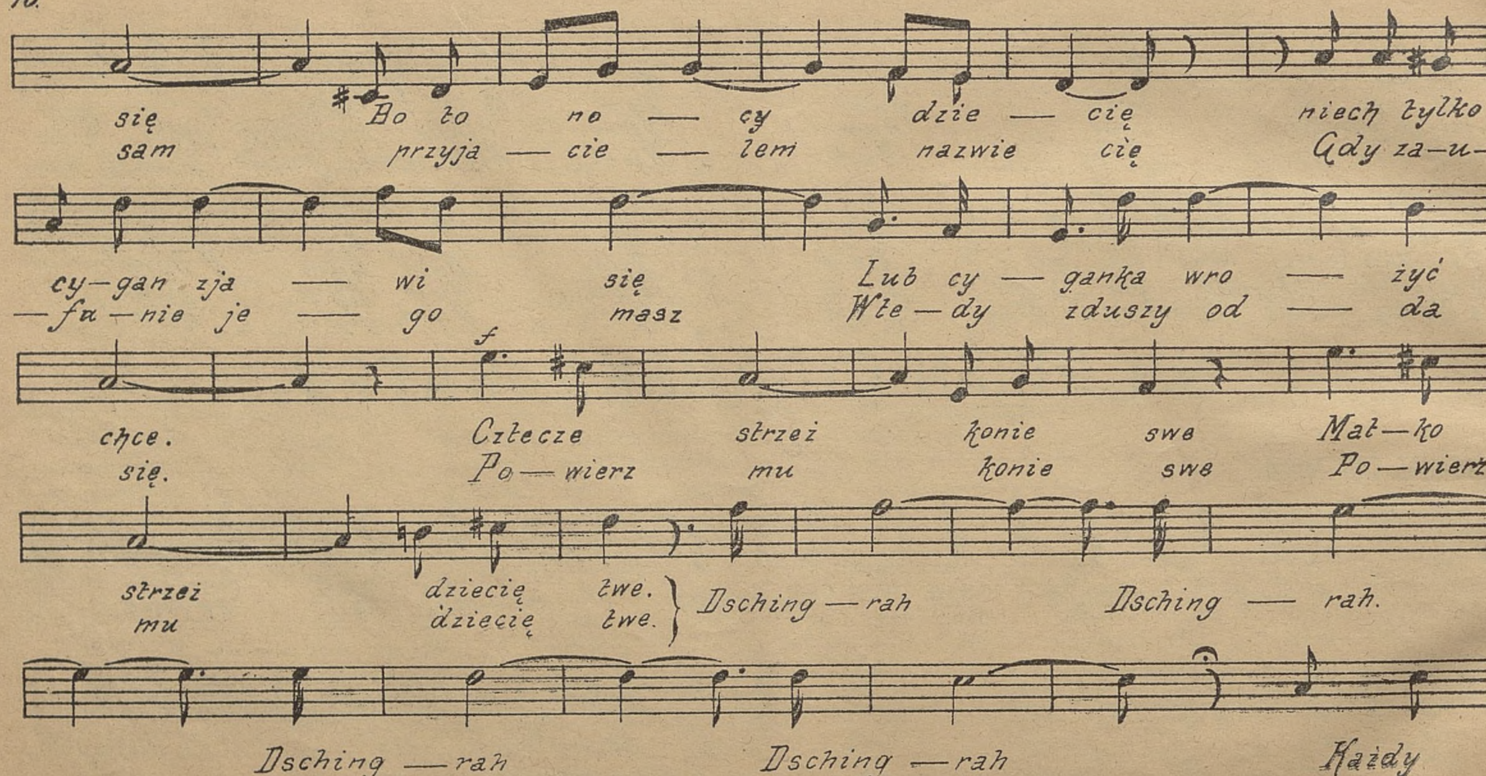


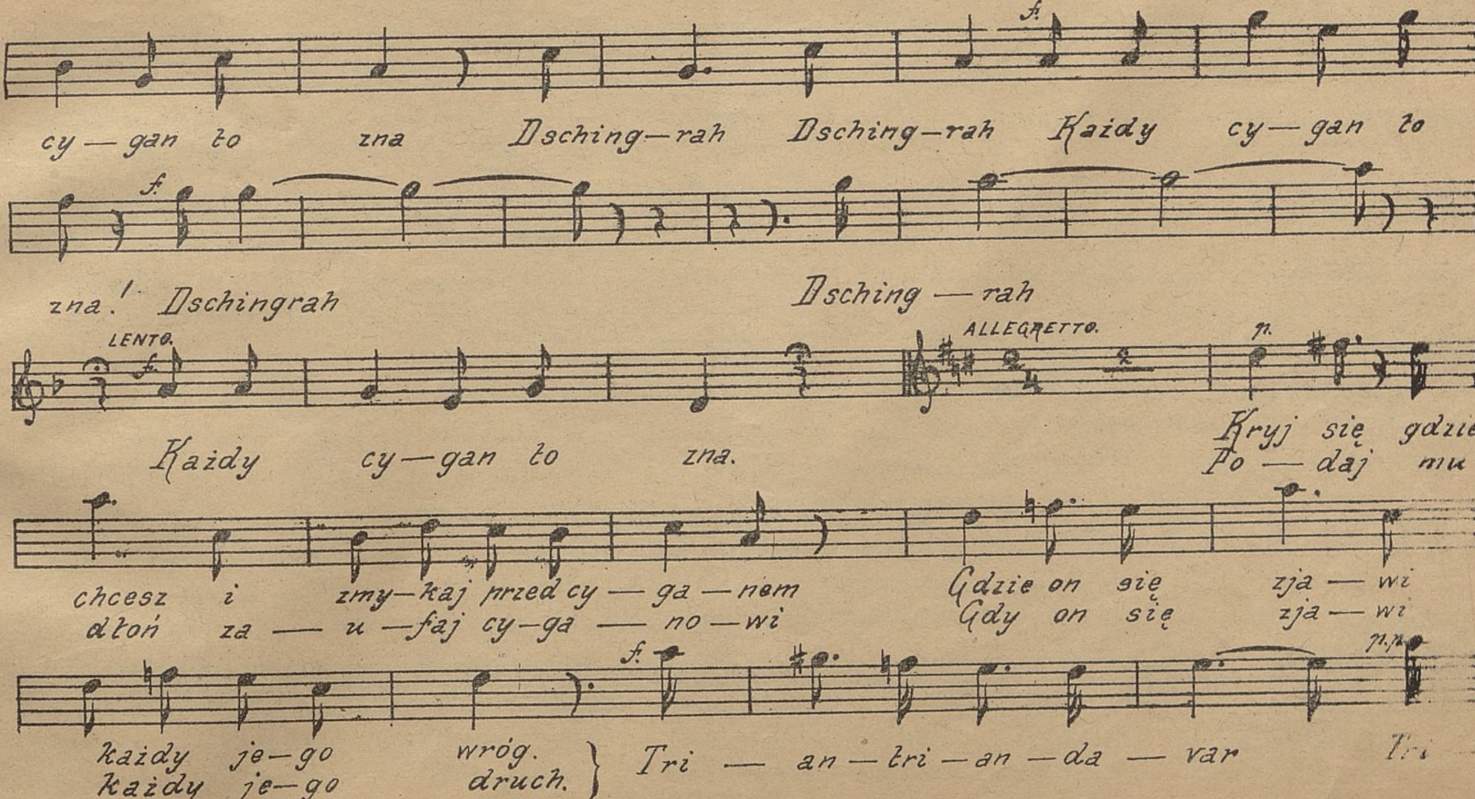
że mną także by — ło źle. Czterdzieści mil je — chać mu-
— kie — goś ba — szę vis — a — vis. Już wyjął krzywy miecz złoś-
wi — dać nie zro — zu — miał mnie. Na próżno broniąc się pła-
— sia — łam Marsz taki to nie — la — da znój. Lecz gdy mój los po — dzielić
— ko — tem Lecz gdy mi le — piej przyjrzał się. Do pochwy schował go zpo —
— ka — łam On wszystko to poj — mo — wał wspak. Bo cho — ciaż główką zaprze —
chciałam Przyw — działam adju — tan — ta strój.
— wrotem Twarz groźna wnet rozjaśnia się.
— czałam On myślał że to znaczy tak.
Ar — ma — ty hu — czą wko — ło szum wrzask Mnie trzy — ma przy
Ar — ma — ty hu — czą aż zie — mia drzy Iść za — nim mu-
Ar — ma — ty hu — czą z bliz — kich wzgórz Ze stra — chu myś-
so — bie wciąż chwały twej blask Wtem nagle ot przymnie tuż
— siałam ach próżne me łzy Bo ostrym kin — dżałem on
— la — łam że um — rę już Ra — tunku na próżno szu-
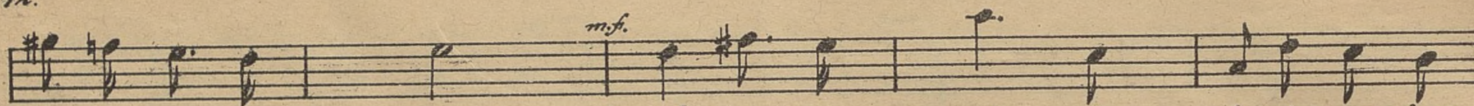


N.4. PIEŚN CYGAŃSKA SAFFY.

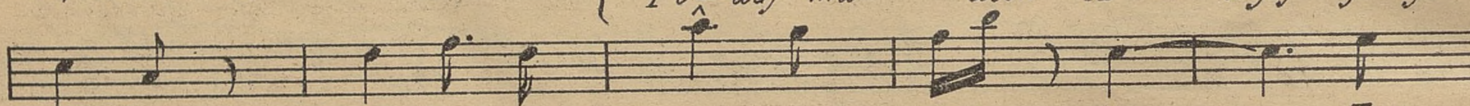



się Bo to no — cy dzie — cię niech tylko
sam przyja — cie — lem nazwie cię Gdy za—u—
cy—gan zja — wi się Lub cy—ganka wro — żyć
—fa—nie je — go masz Wte—dy zduszy od — da
chce. Człecze strzeż konie swe Mał—ko
się. Po—wierz mu konie swe Po—wierz
strzeż dziecię twe.
mu dziecię twe.
Dsching—rah Dsching — rah.
Dsching —rah Dsching —rah Każdy
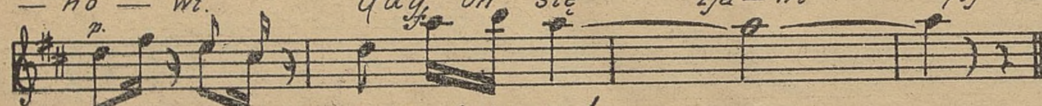

cy — gan to zna Dsching—rah Dsching—rah Każdy cy—gan to
zna.! Dschingrah Dsching — rah
LENTO.
ALLEGRETTO.
Każdy cy—gan to zna.
Kryj się gdzie
Po — daj mu
chcesz i zmy—kaj przed cy — ga — nem Gdzie on się zja — wi
dłoń za — u —faj cy—ga — no—wi Gdy on się zja—wi
każdy je-go wróg.
każdy je-go druch.
Tri — an—tri—an—da — var



—an, tri—an—da — var! { Więc strzeżcie się i drżyjcie przed cy—
Po—daj mu dłoń za — u—faj cy—ga—



— ga — nem. Gdzie on się zja — wi hej — ja Tam
— no — wi. Gdy on się zja — wi hej — ja To

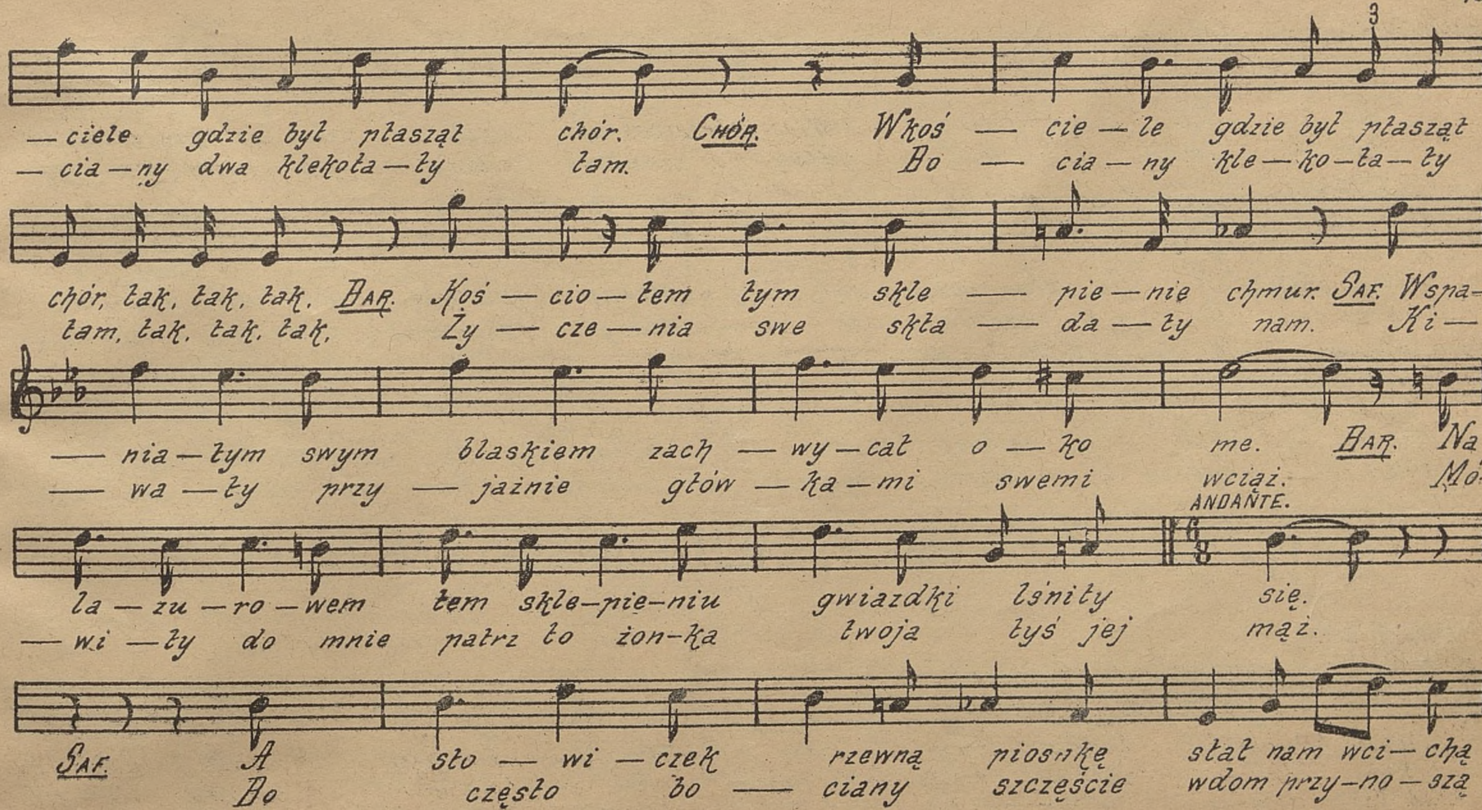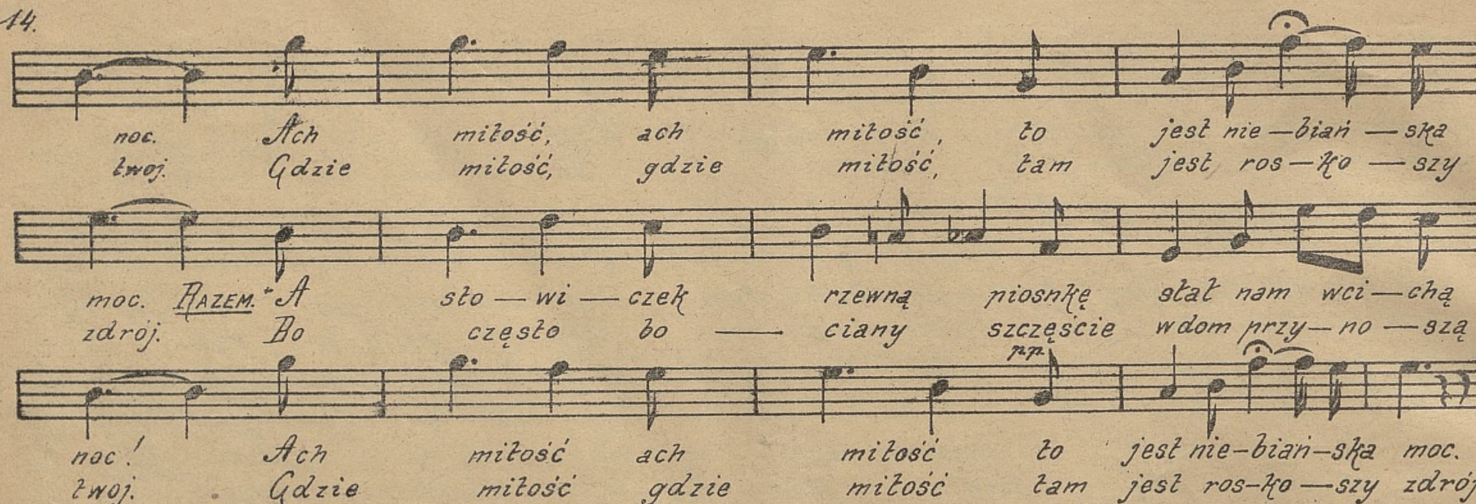


kra — dnie jak kruk, hej — ja!
wie — rny druch, hej — ja!

N.5. DUET.
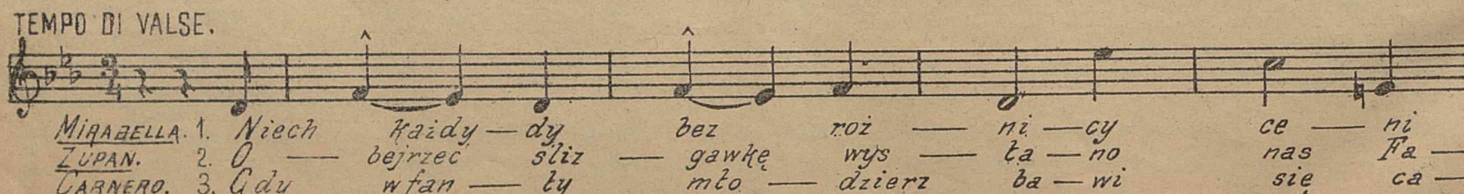


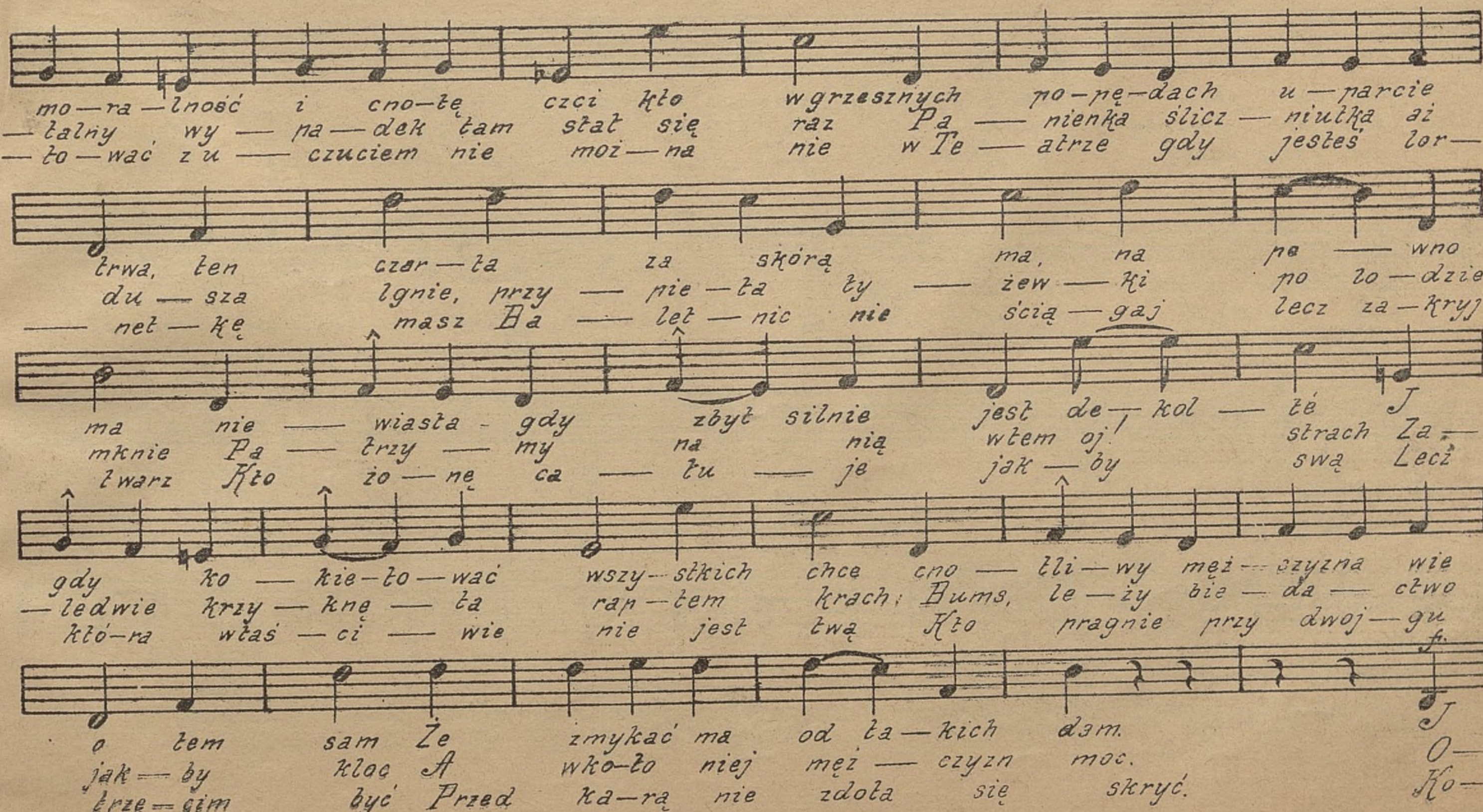
BARINKAY. 1. Gdzie ślub nasz był więc mów. SAFFI. Mów ty. BARI: W koś—
2. Kto świad — kiem był więc mów. Mów ty. Bo—

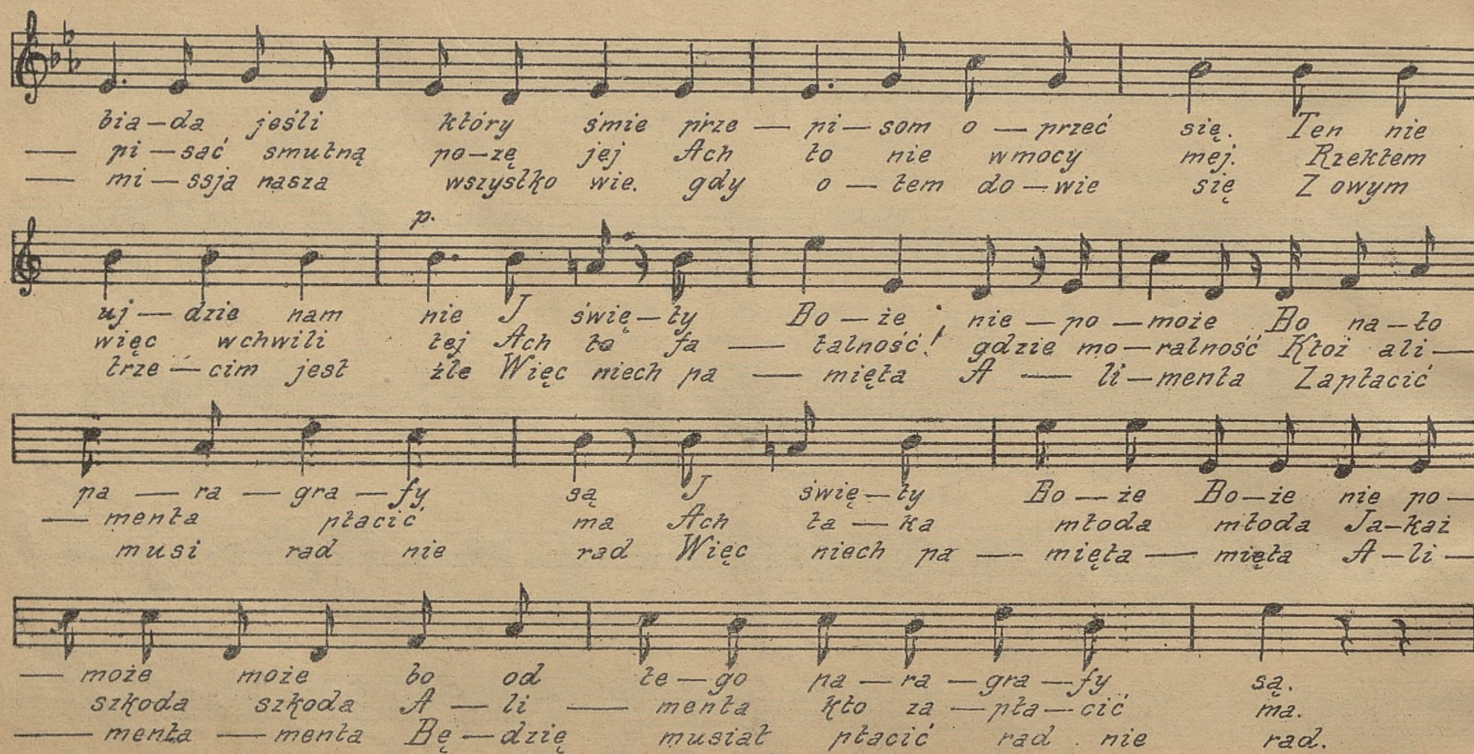

3
— ciele gdzie był płaszął chór. Chór. W koś — cie — le gdzie był płaszął
— cia — ny dwa klekoła — ły łam. Bo — cia — ny kle — ko — ła — ły
chór, łak, łak, łak. Bar. Koś — cio — łem łym skle — pie — nie chmur. Saf. Wspa—
łam, łak, łak, łak. Ży — cze — nia swe skła — da — ły nam. Ki —
— nia — łym swym blaskiem zach — wy — cał o — ko me. Bar. Na
— wa — ły przy — jaźnie głów — ka — mi swemi wciąż. Mó—
ANDANTE.
la — zu — ro — wem łem skle—pie—niu gwiazdki lśniły się.
— wi — ły do mnie patrz ło żon—ka łwoja łyś jej mąż.
Saf. A sło — wi — czek rzewną piosnkę słał nam wci— chą
Bo często bo — ciany szczęście wdom przy—no—szą



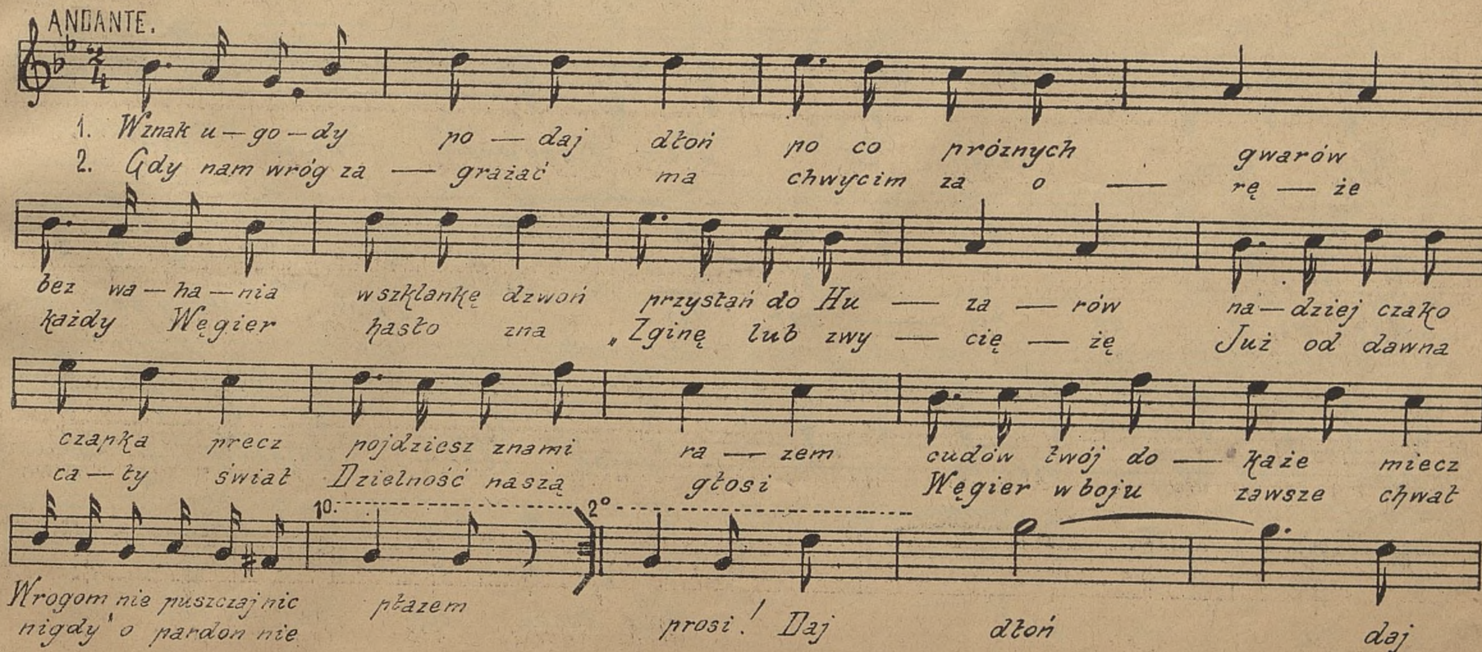
N.6. KUPLETY O PRZEPISACH KOMISSYI MORALNOŚCI.

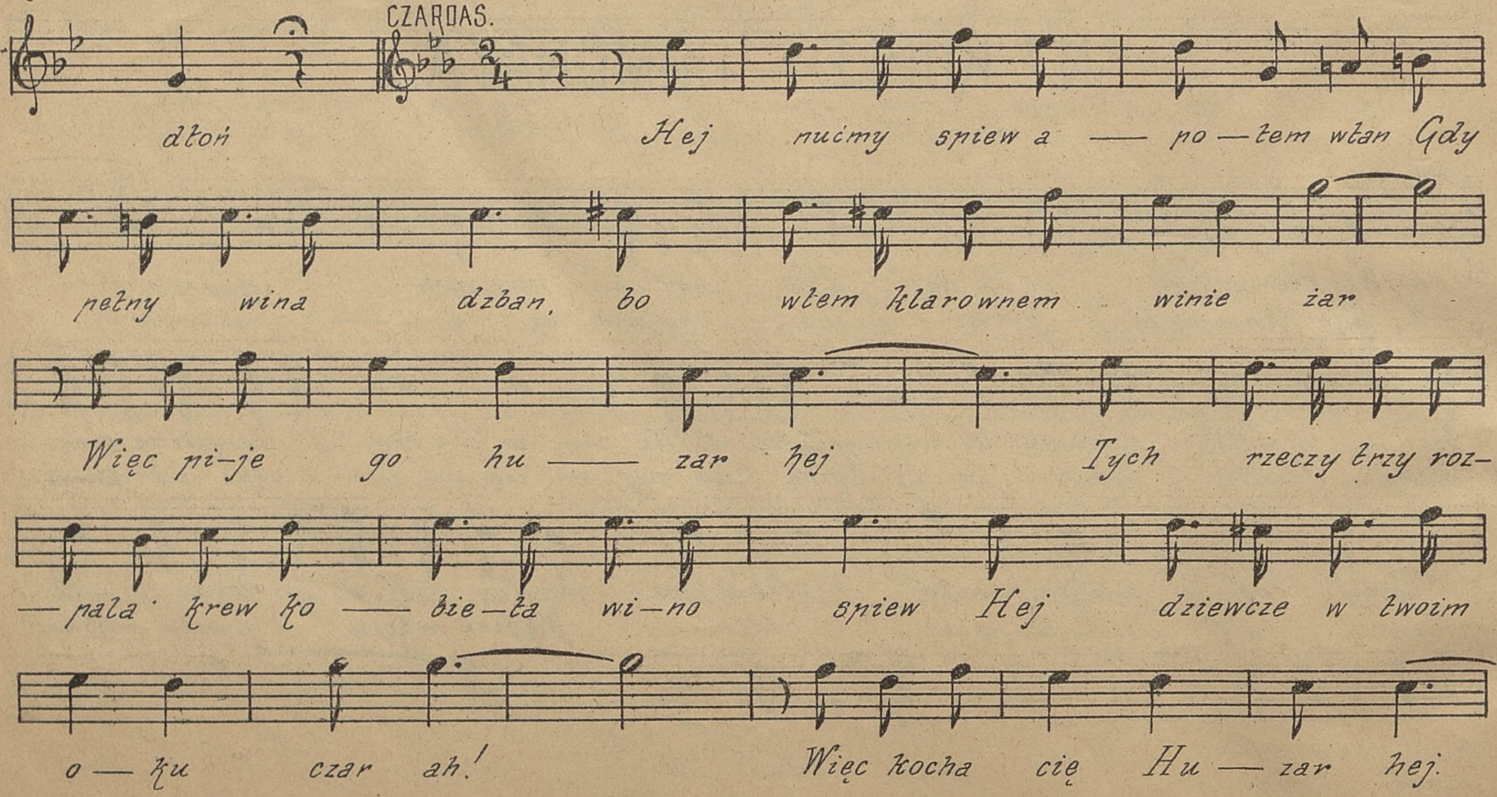


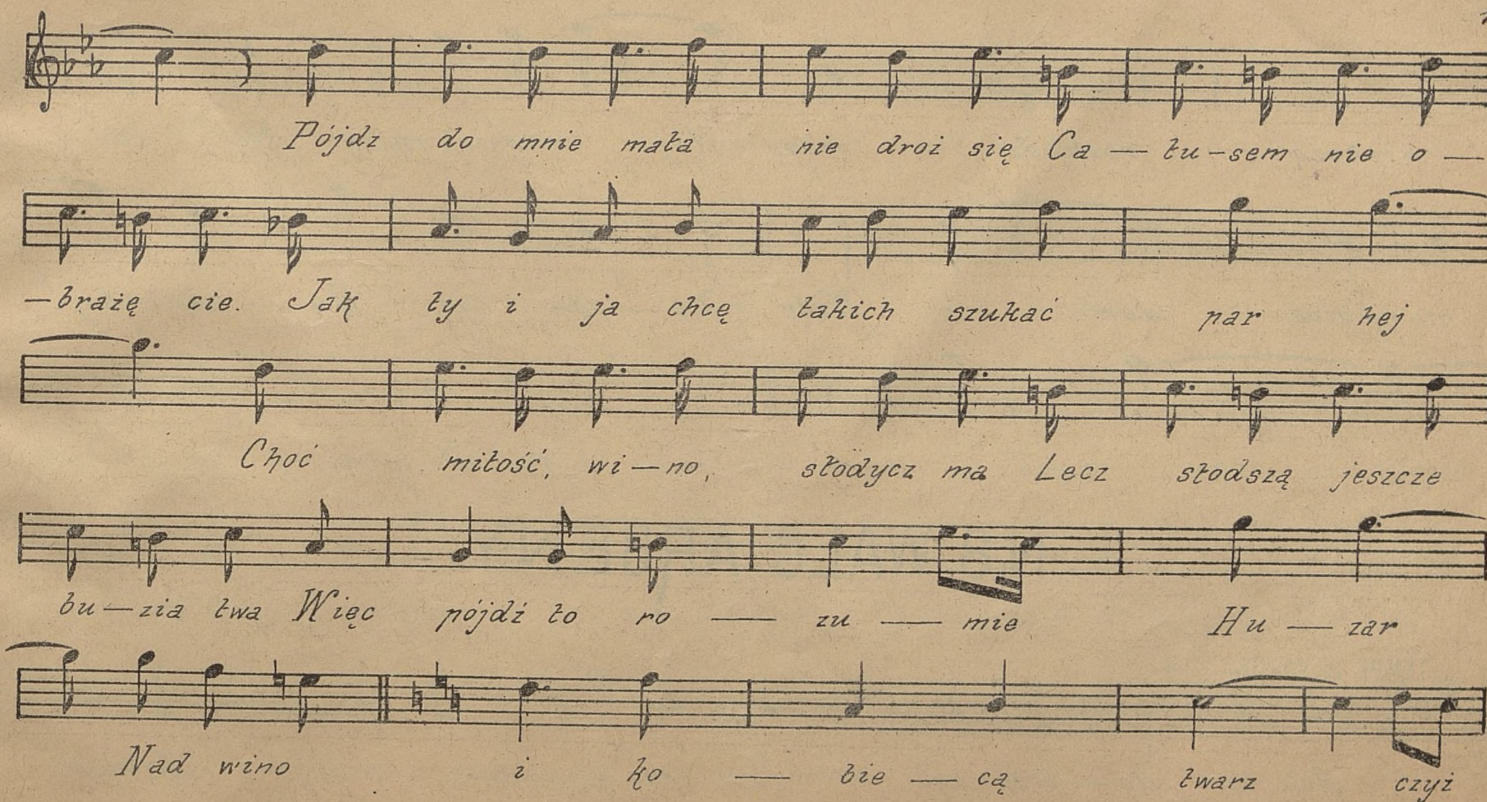

mo — ra — lność i cno—tę czci kto wgrzesznych po—pę—dach u—parcie
— talny wy — pa — dek tam stał się raz Pa — nienka ślicz — niutka aż
— to — wać z u — czuciem nie moż — na nie w Te — atrze gdy jesteś lor—
trwa, ten czar — ta za skórą ma, na pa — wno
du — sza lgnie, przy — pie — ta ły — żew — ki po zo — dzie
— net — kę masz Ba — let — nic nie ścią — gaj lecz za — kryj
ma nie — wiasta - gdy zbyt silnie jest de — kol — te J
mknie Pa — trzy — my na nią wtem oj! strach Za—
twarz Kto żo — nę ca — tu — je jak — by swą Lecz
gdy ko — kie—to—wać wszy—stkich chce cno — tli—wy męż — czyzna wie
— ledwie krzy — knę — ta rap—tem krach: Bums, le — ży bie — da — ctwo
któ-ra właś — ci — wie nie jest twą Kto pragnie przy dwoj—gu
f
o tem sam Że zmykać ma od ta—kich dam. J
jak — by kloc A wko—to niej męż — czyzn moc. O—
trze — cim być Przed ka—rą nie zdoła się skryć. Ko—

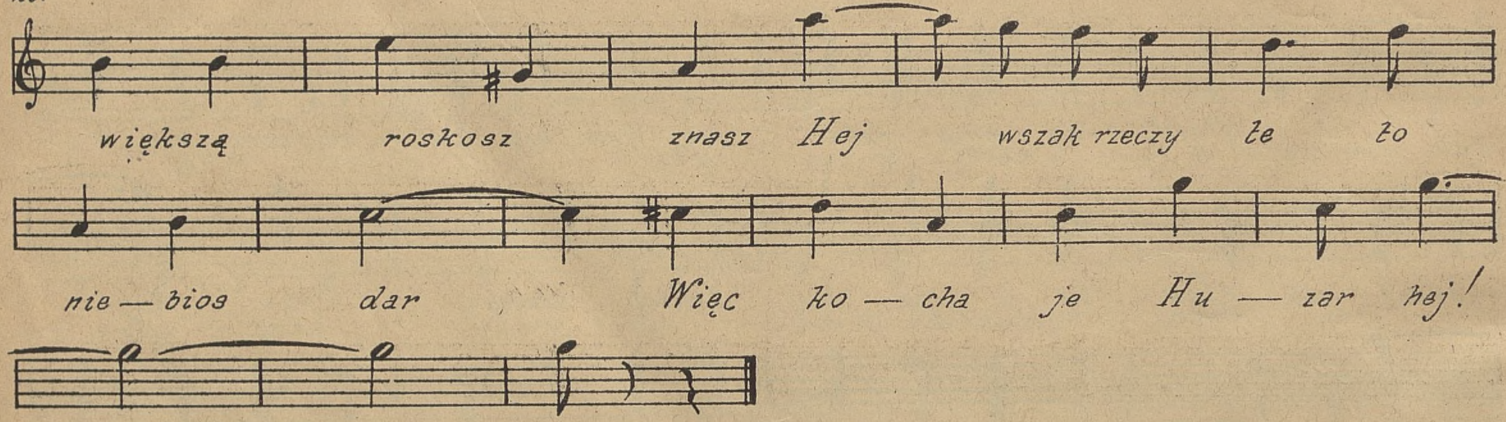

bia—da jeśli który śmie prze—pi—som o—przeć się. Ten nie
— pi—sać smutną po—zę jej Ach to nie wmocy mej. Rzekłem
— mi—ssja nasza wszystko wie. gdy o—tem do—wie się Z owym
p.
uj—dzie nam nie J święty Bo—że, nie—po—może Bo na—to
więc wchwili tej Ach ta fa—talność! gdzie mo—ralność Ktoż ali—
trze—cim jest źle Więc niech pa—mięta A—li—menta Zapłacić
pa—ra—gra—fy są J święty Bo—że Bo—że nie po—
— menta płacić ma Ach ta—ka młoda młoda Ja—każ
musi rad nie rad Więc niech pa—mięta— mięta A—li—
— może może bo od te—go pa—ra—gra—fy są.
szkoda szkoda A—li—menta kto za—pła—cić ma.
— menta — menta Bę—dzię musiał płacić rad nie rad.

N. 7. KUPLET HOMONAY'A.

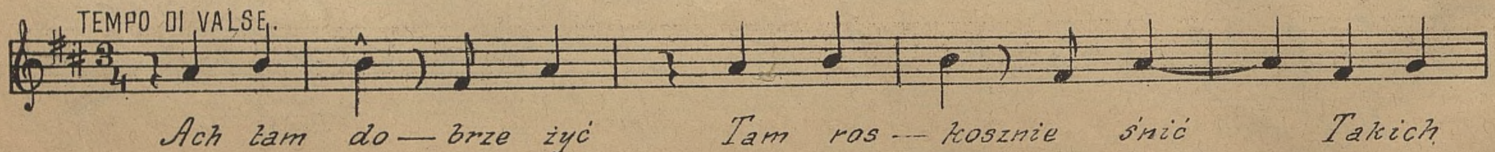


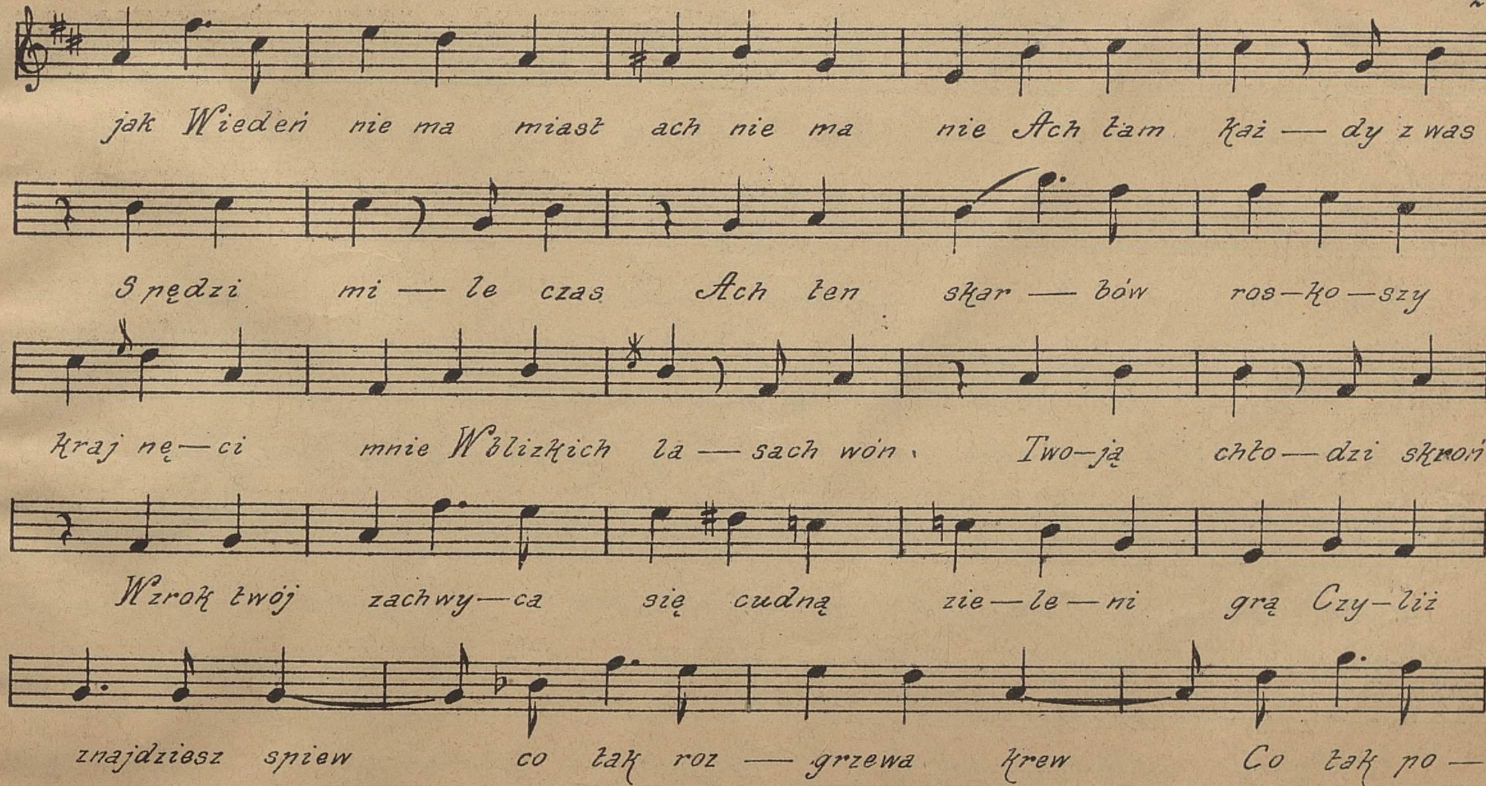

CZARDAS.
dłoń Hej nucmy śpiew a — po — tem włan Gdy
pełny wina dzban, bo włem klarownem winie żar
Więc pi–je go hu — zar hej Tych rzeczy trzy roz–
— pala krew ko — bie–ta wi–no śpiew Hej dziewcze w twoim
o — ku czar ah! Więc kocha cię Hu — zar hej.

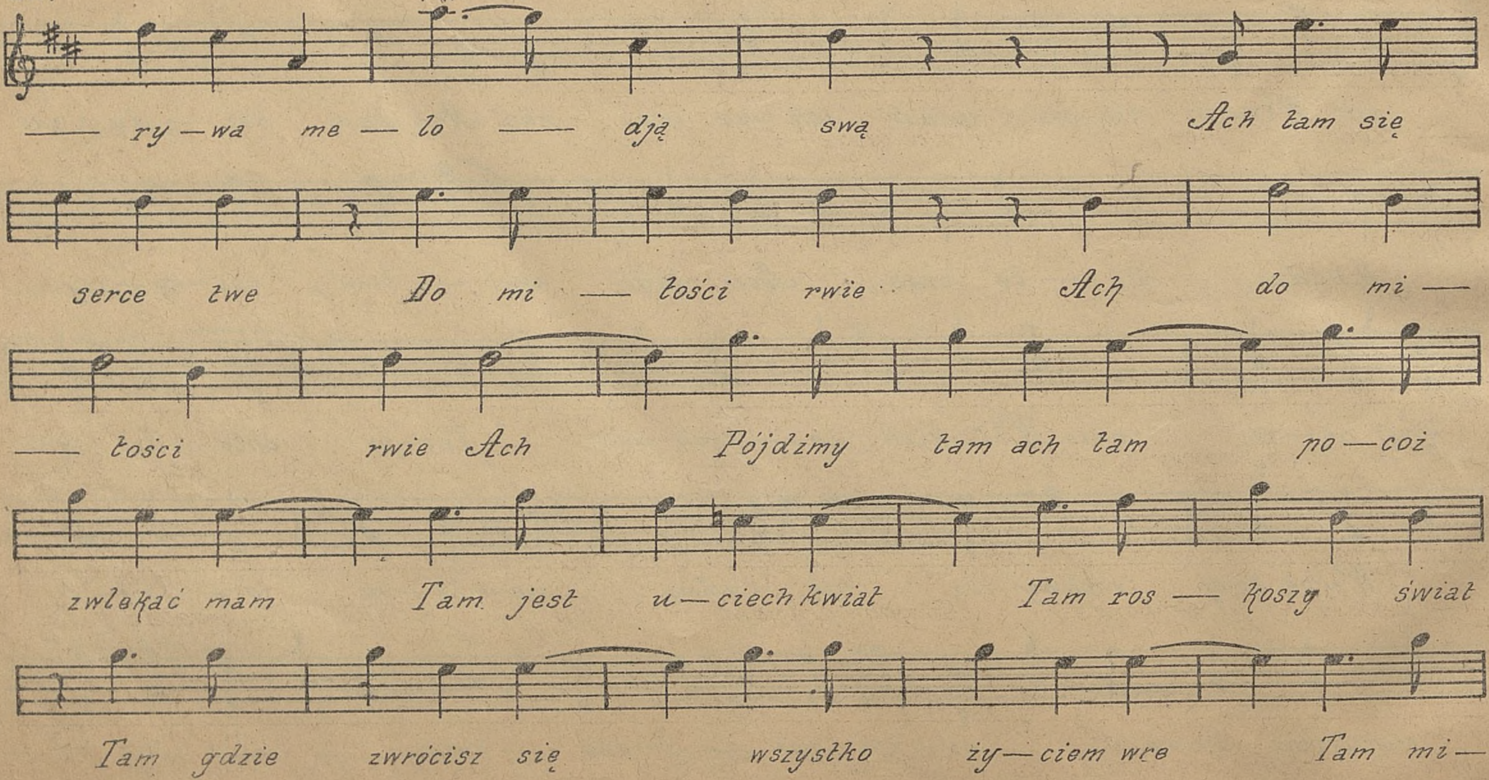

Pójdz do mnie mała nie droż się Ca — tu-sem nie o —
— brażę cie. Jak ty i ja chcę takich szukać par hej
Choć miłość, wi — no, słodycz ma Lecz słodszą jeszcze
bu — zia twa Więc pójdź to ro — zu — mie Hu — zar
Nad wino i ko — bie — cą twarz czyż

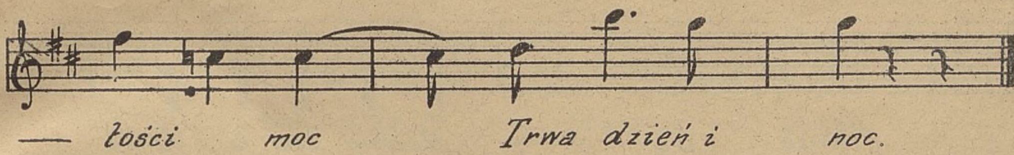


N. 8. WALC ARSENY.

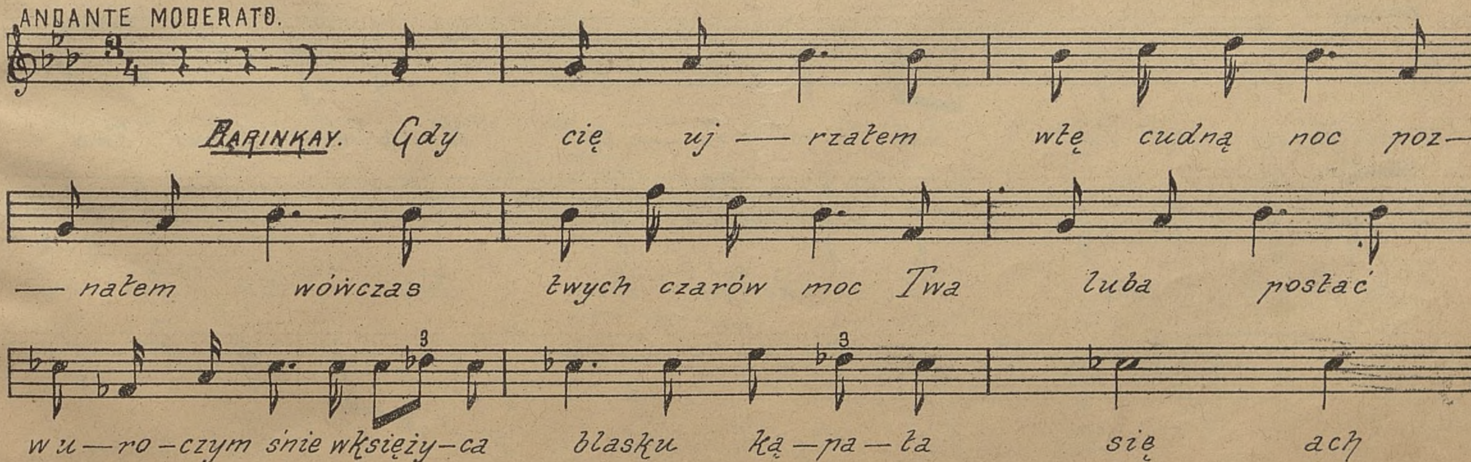


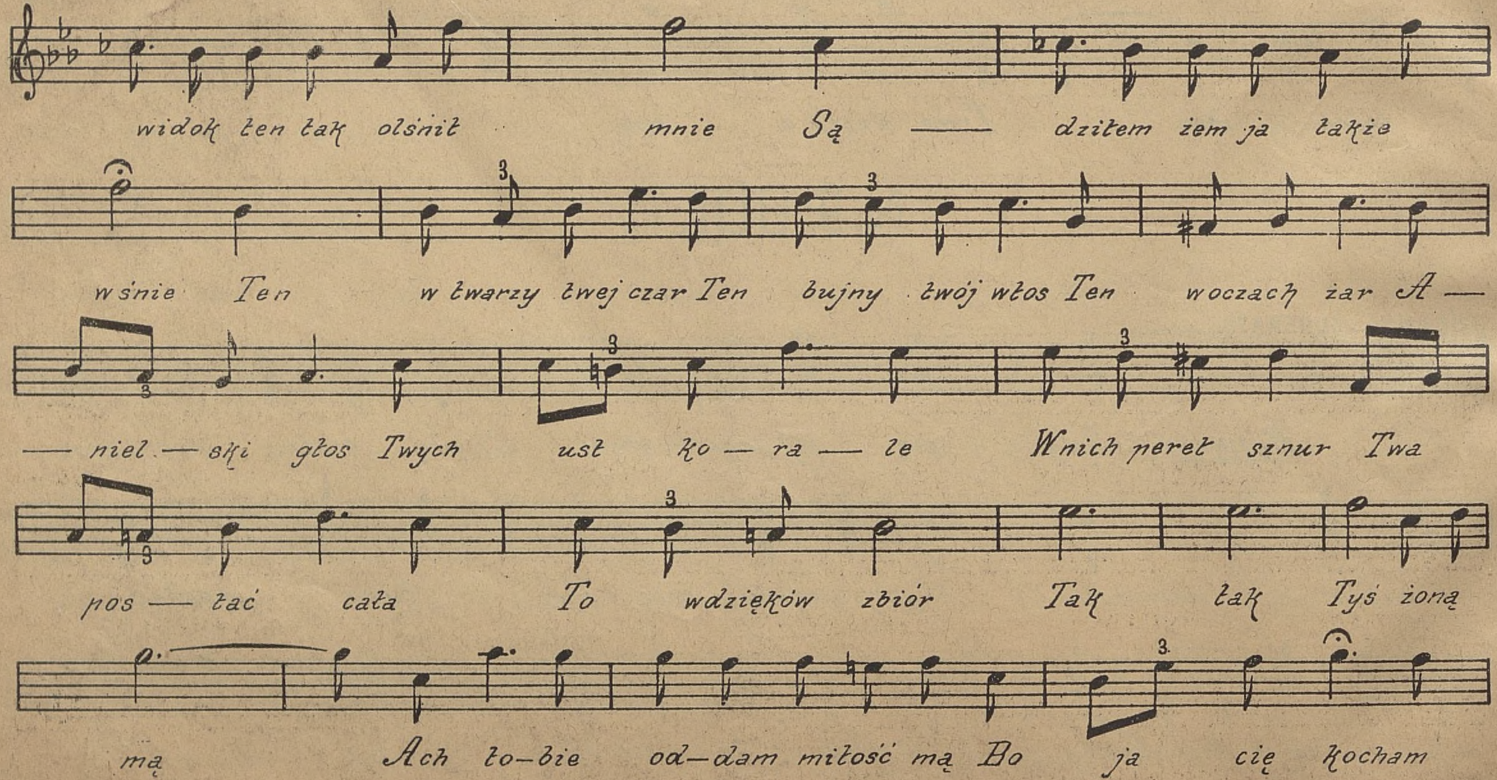

jak Wiedeń nie ma miast ach nie ma nie Ach tam każ — dy z was
Spędzi mi — le czas Ach ten skar — bów ros — ko — szy
kraj nę — ci mnie W blizkich la — sach woń. Two — ją chło — dzi skroń
Wzrok twój zachwy — ca się cudną zie — le — ni grą Czy — liż
znajdziesz spiew co tak roz — grzewa krew Co tak po —

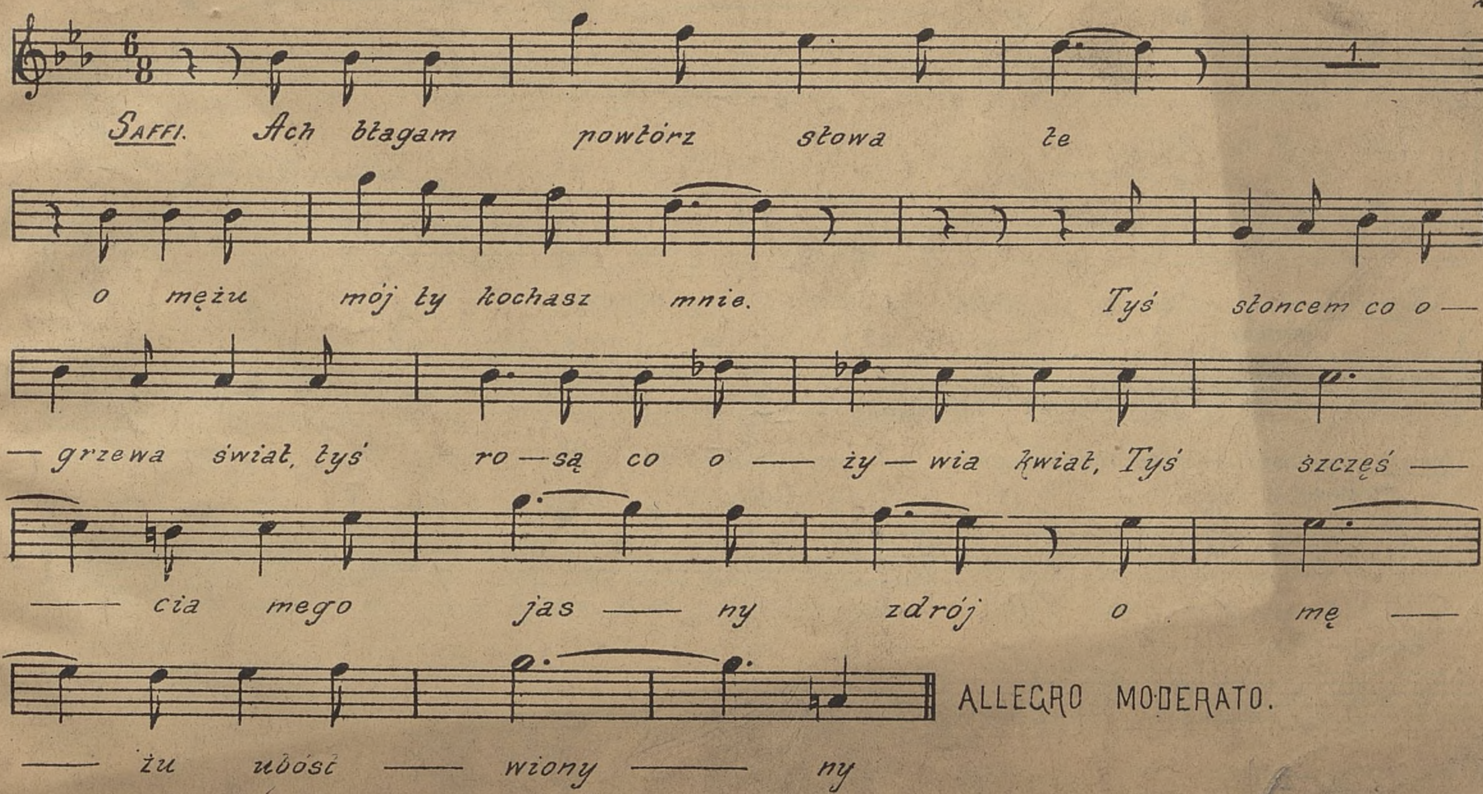

— ry — wa me — lo — dją swą Ach tam się
serce twe Do mi — łości rwie Ach do mi —
— łości rwie Ach Pójdźmy tam ach tam po — coż
zwlekać mam Tam jest u — ciech kwiat Tam ros — koszy świat
Tam gdzie zwrócisz się wszystko ży — ciem wre Tam mi —

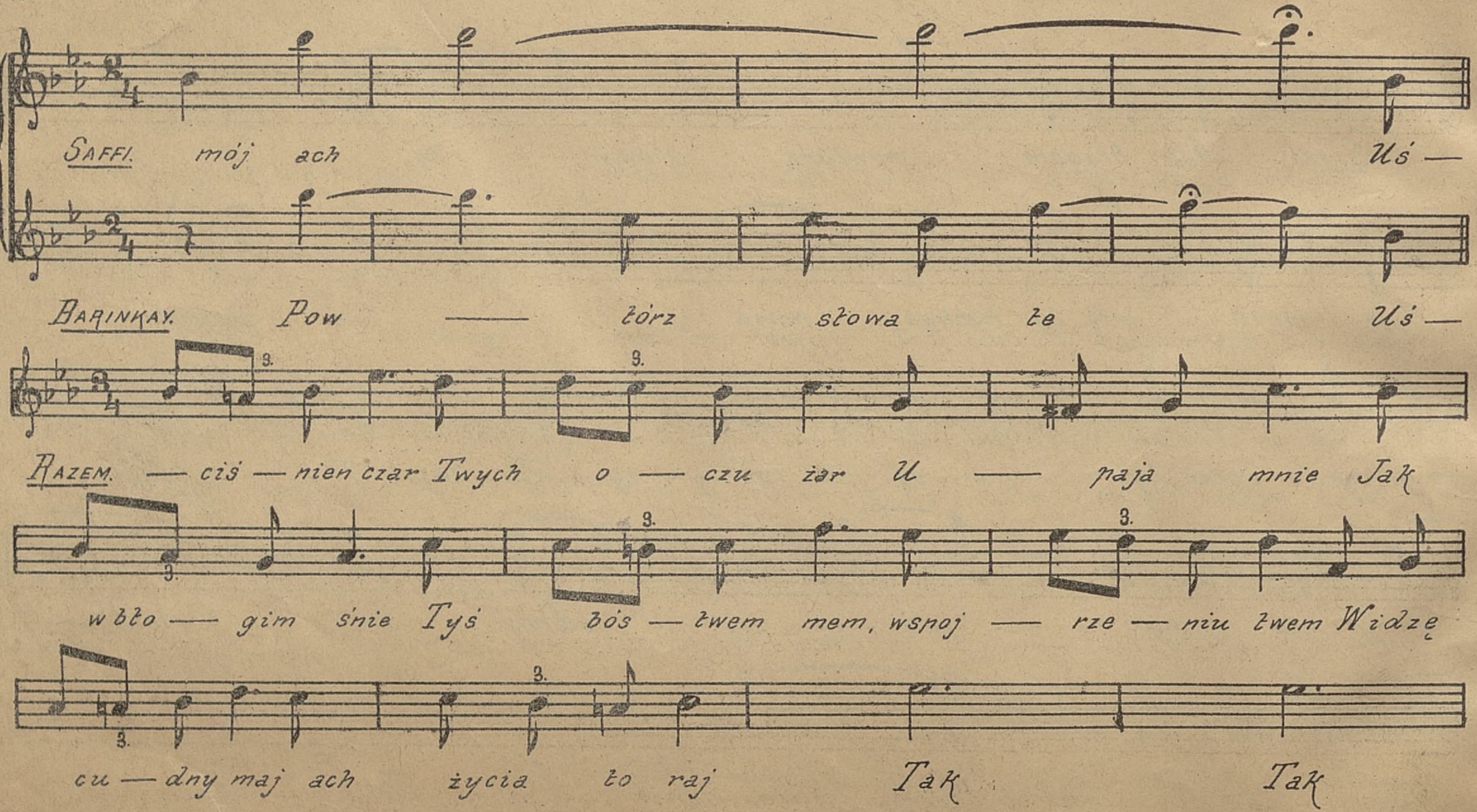

— łości moc Trwa dzień i noc.
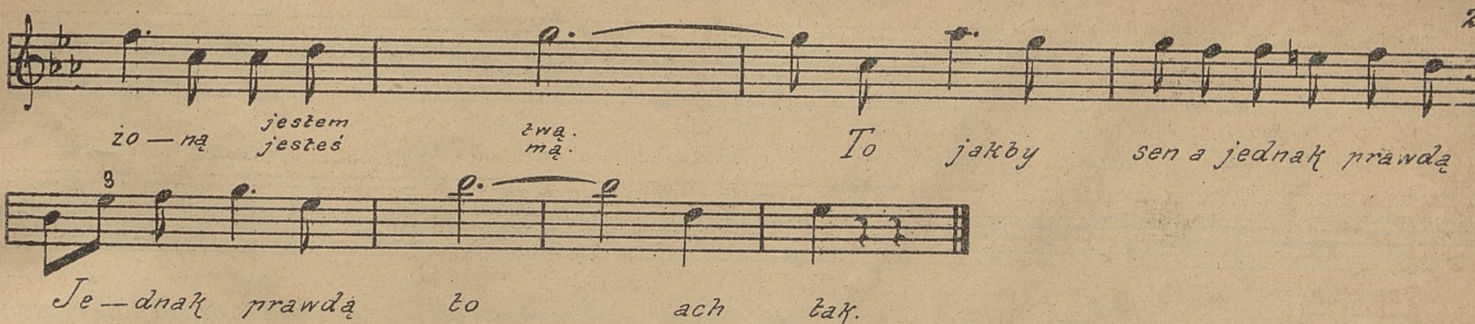
N. 9. DUET.


ANDANTE MODERATO.
BARINKAY. Gdy cię uj — rzałem wtę cudną noc poz—
— nałem wówczas twych czarów moc Twa luba postać
w u—ro—czym śnie wksięży—ca blasku ką—pa—ła się ach

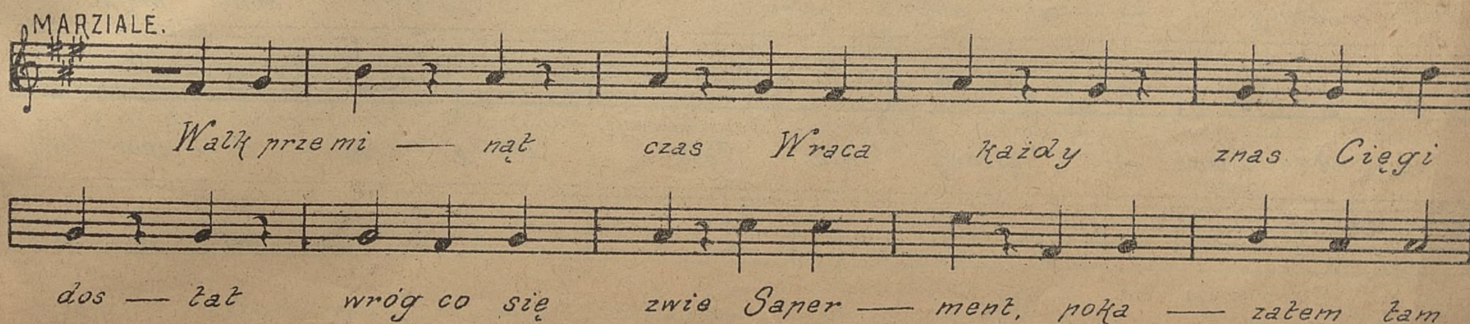

widok ten tak olśnił mnie Są — dziłem żem ja także
w śnie Ten w twarzy twej czar Ten bujny twój włos Ten woczach żar A —
— niel — ski głos Twych ust ko — ra — le Wnich pereł sznur Twa
pos — tać cała To wdzięków zbiór Tak tak Tyś żoną
mą Ach to-bie od-dam miłość mą Bo ja cię kocham

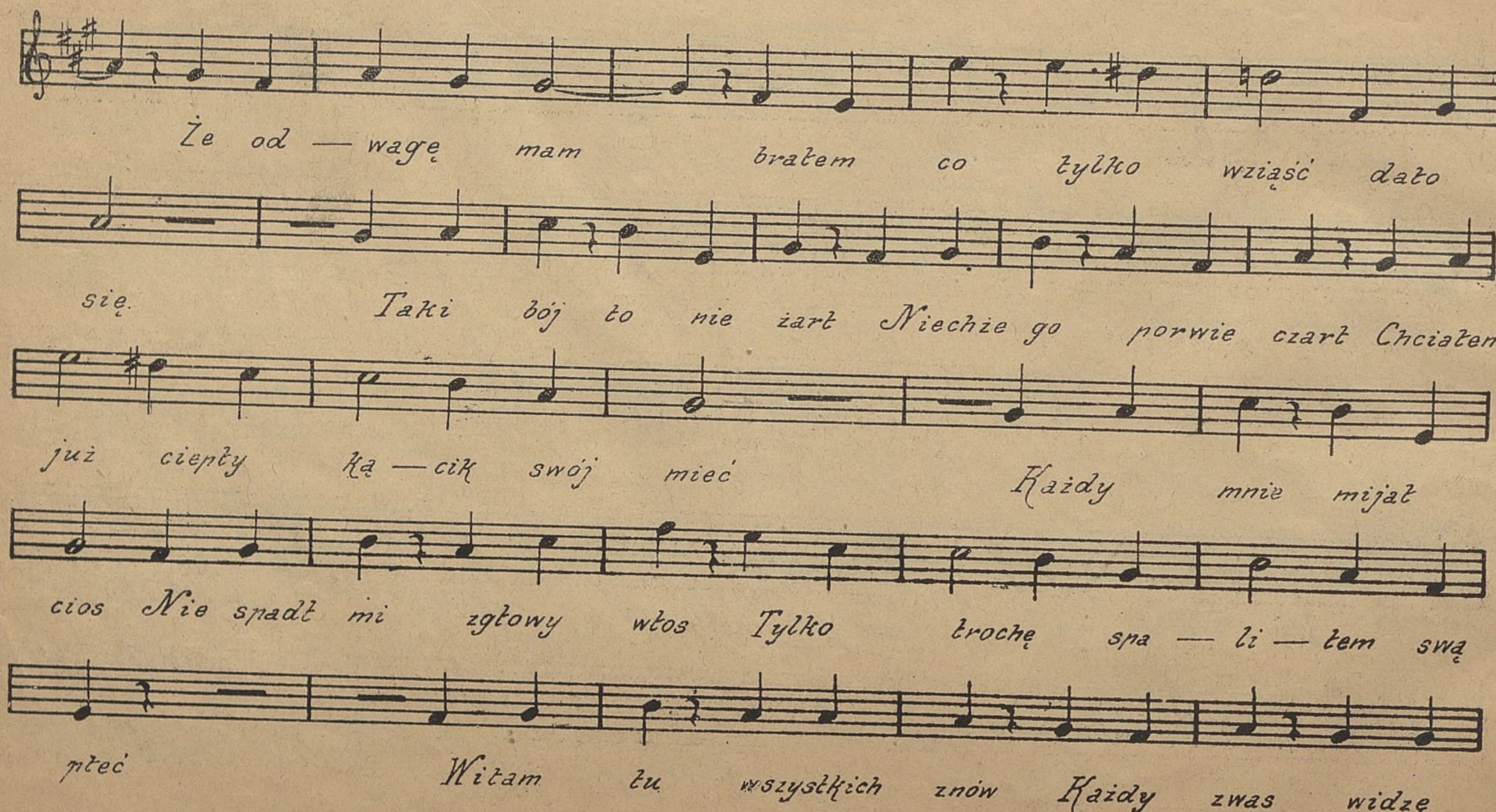

Saffi. Ach błagam powtórz słowa że
o mężu mój ty kochasz mnie. Tyś słoncem co o —
— grzewa świat, tyś ro — są co o — ży — wia kwiat, Tyś szczęś —
— cia mego jas — ny zdrój o mę —
— żu ubóst — wiony — ny
ALLEGRO MODERATO.

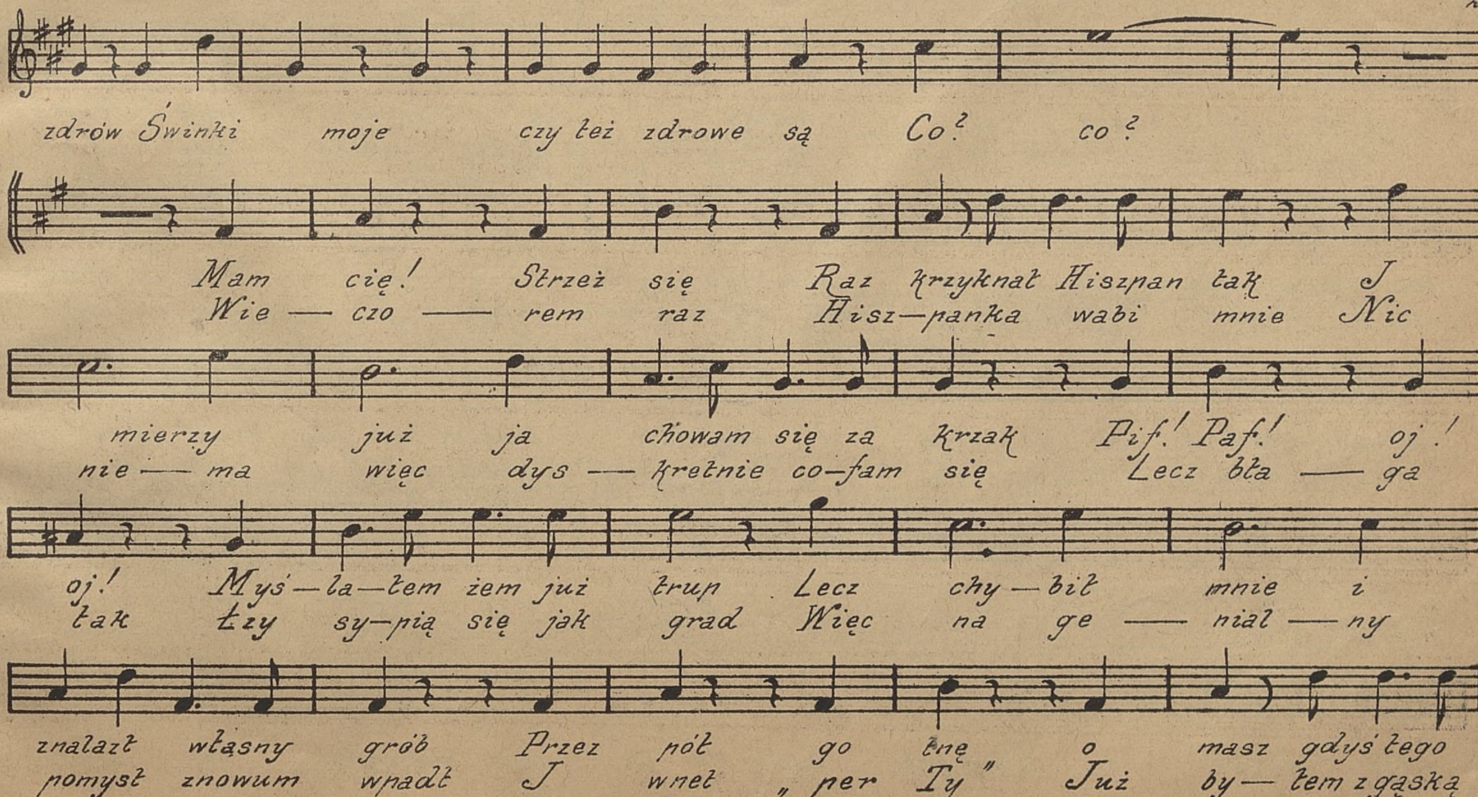

SAFFI. mój ach Uś —
BARINKAY. Pow — tórz słowa te Uś —
RAZEM. — ciś — nien czar Twych o — czu żar U — paja mnie Jak
w bło — gim śnie Tyś bós — twem mem, wspoj — rze — niu twem Widzę
cu — dny maj ach życia to raj Tak Tak

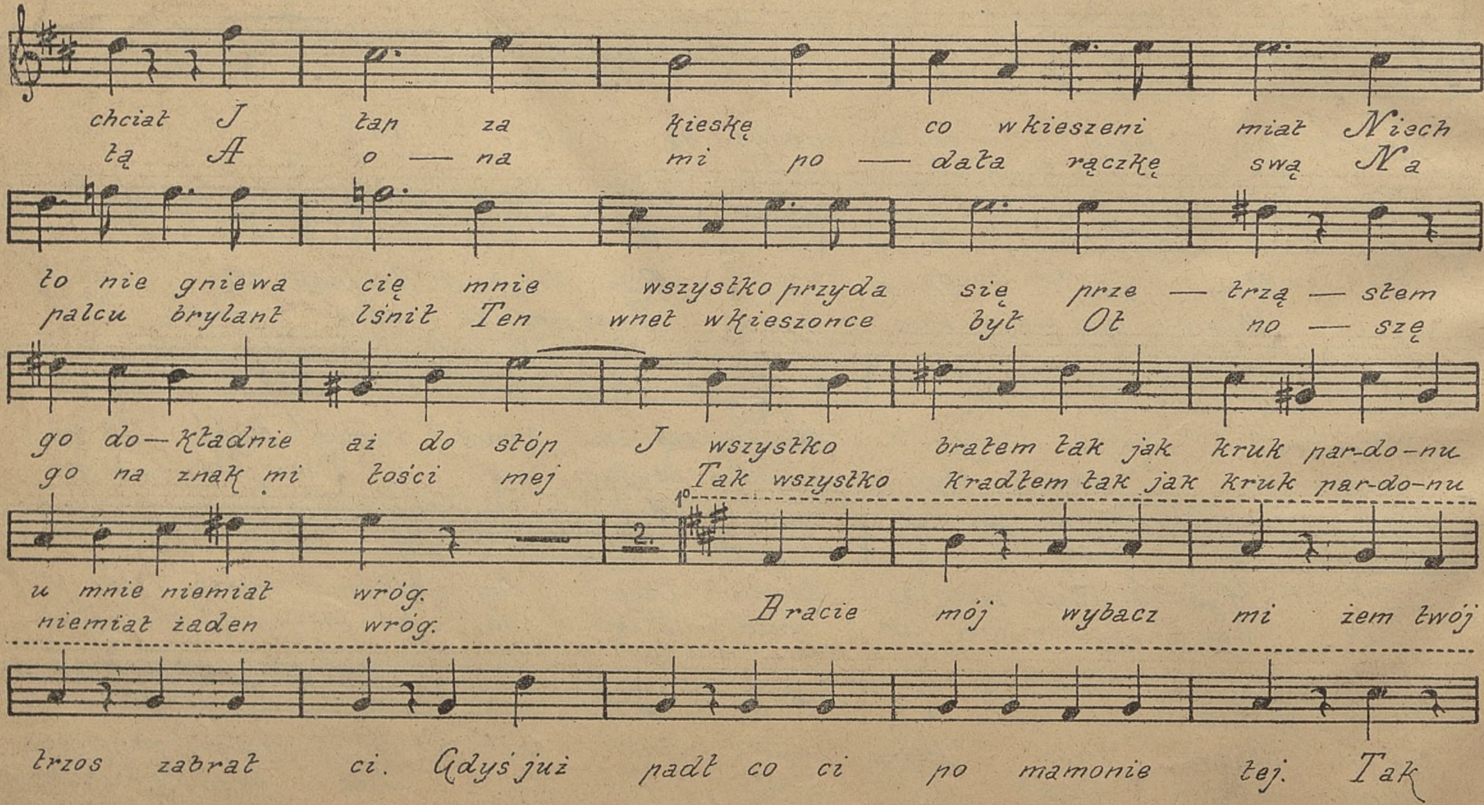


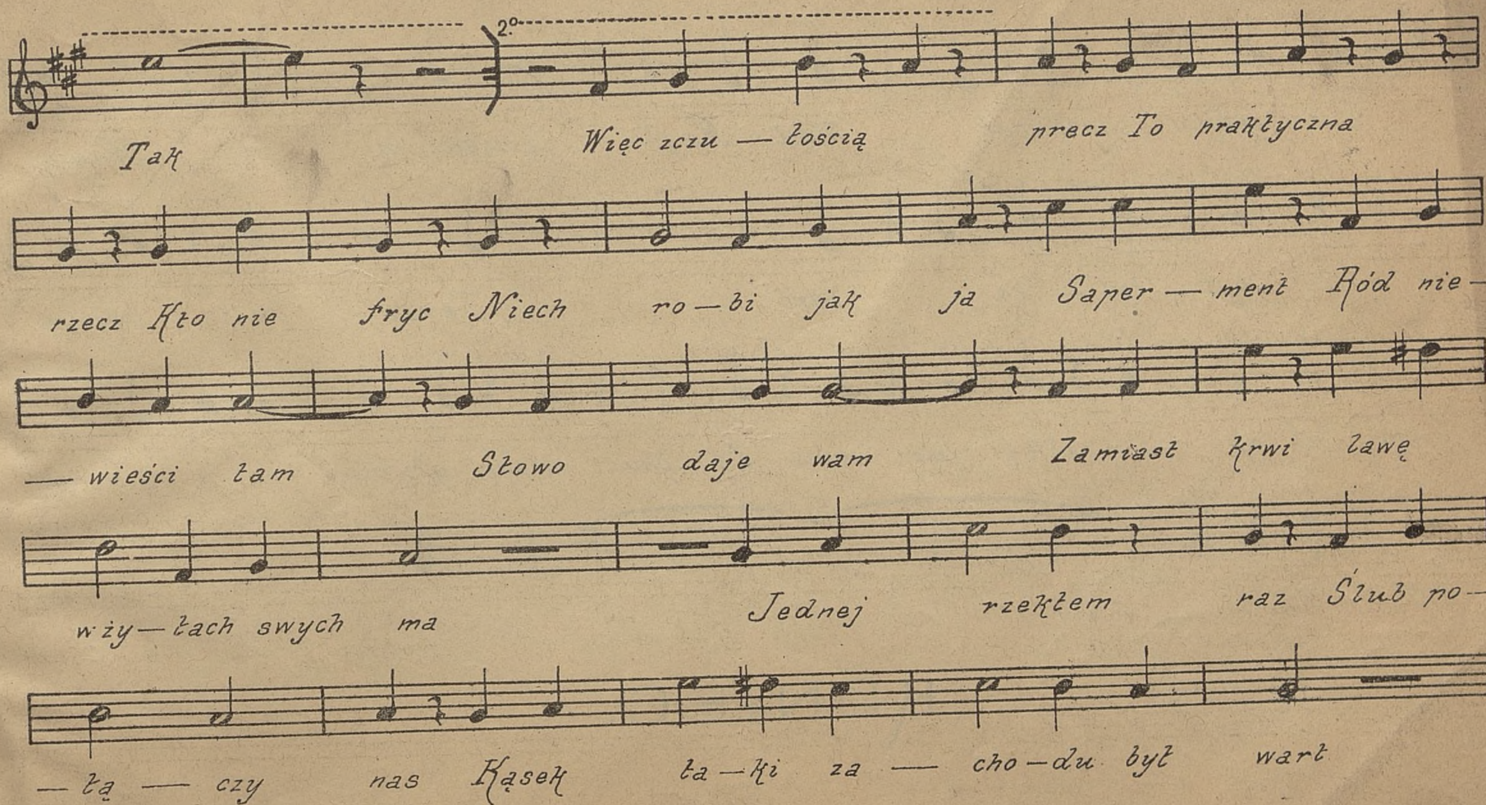
N.10 KUPLETY ZUPANA.

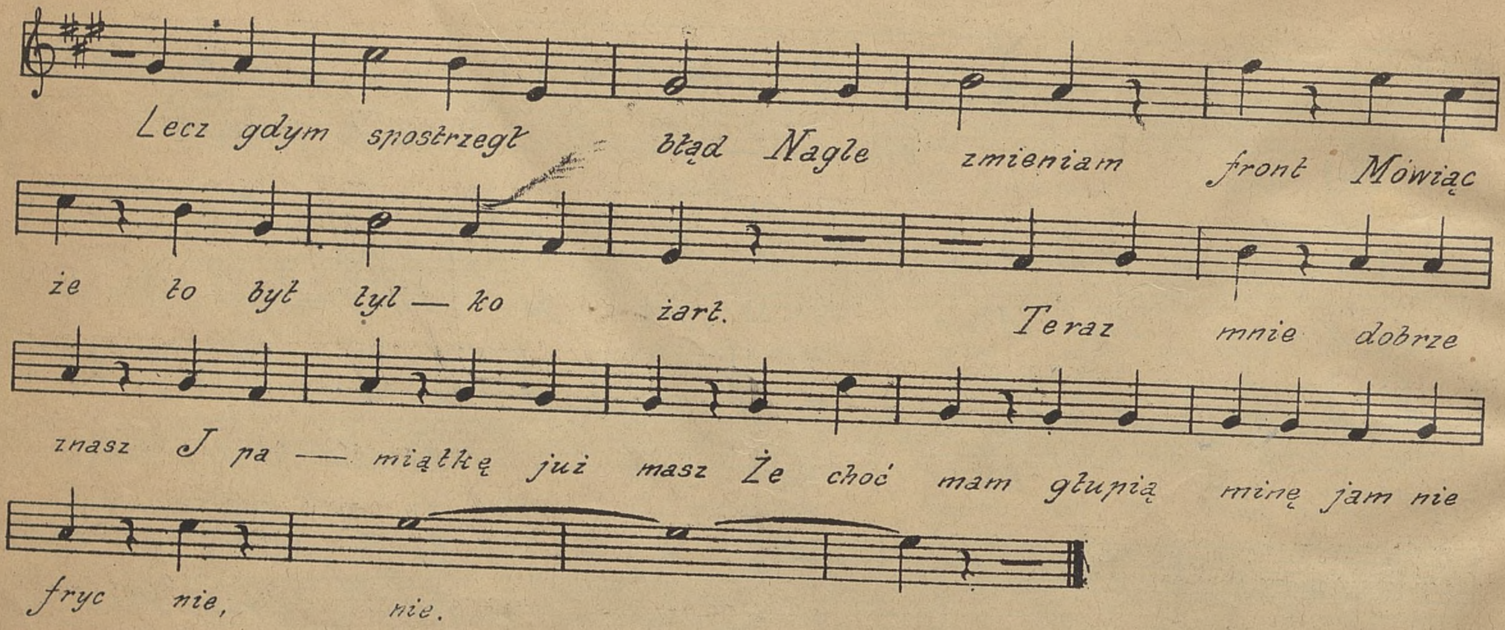



Że od — wagę mam brałem co tylko wziąść dało
się. Taki bój to nie żart Niechże go porwie czart Chciałem
już ciepły ką — cik swój mieć Każdy mnie mijał
cios Nie spadł mi zgłowy włos Tylko trochę spa — li — łem swą
płeć Witam tu wszystkich znów Każdy zwas widzę


zdrów Świnki moje czy też zdrowe są Co? co?
Mam cię! Strzeż się Raz krzyknął Hiszpan tak J
Wie — czo — rem raz Hisz—panka wabi mnie Nic
mierzy już ja chowam się za krzak Pif! Paf! oj!
nie — ma więc dys — kretnie co—fam się Lecz bła — ga
oj! Myś—la—łem żem już trup Lecz chy—bił mnie i
tak łzy sy—pią się jak grad Więc na ge — nial — ny
znalazł własny grób Przez pół go tnę o masz gdyś tego
pomysł znowum wpadł J wnet „per Ty" Już by— łem z gąską


chciał J łap za kieskę co w kieszeni miał Niech
łą A o — na mi po — dała rączkę swą Na
ło nie gniewa cię mnie wszystko przyda się prze — trzą — słem
palcu brylant lśnił Ten wnet w kieszonce był Ot no — szę
go do — kładnie aż do stóp J wszystko brałem tak jak kruk par-do-nu
go na znak mi łości mej Tak wszystko kradłem tak jak kruk par-do-nu
1°
2.
u mnie niemiał wróg.
niemiał żaden wróg.
Bracie mój wybacz mi żem twój
trzos zabrał ci. Gdyś już padł co ci po mamonie tej. Tak


2°
Tak Więc zczu — łością precz To praktyczna
rzecz Kto nie fryc Niech ro — bi jak ja Saper — ment Ród nie —
— wieści tam Słowo daje wam Zamiast krwi ławę
wży — łach swych ma Jednej rzekłem raz Ślub po —
— tą — czy nas Kąsek ta — ki za — cho — du był wart


Lecz gdym spostrzegł błąd Nagle zmieniam front Mówiąc
że to był tyl — ko żart. Teraz mnie dobrze
znasz J pa — miątkę już masz Że choć mam głupią minę jam nie
fryc nie, nie.

KONIEC.